

№ 136.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Paulina B. W.
Niedz. N. M. P. nieust. p.
Pon. św. Jana Chrz.
Wt. św. Prospera B.
Sr. św. Jana M.
Czw. św. Władysława Kr.
Piąt. św. Leona P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 39
Zachód słońca: godz. 8 m. 23
Dług. dnia godz. 16 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ - „ 68
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ - „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 22 czerwca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

W ogrodzie Miejskim
przy ul. Mikołajewskiej
w niedzielę 23 czerwca
Pierwsza
Wielka Zabawa
ogrodowa
na dochód Polskiej
Macierzy Szkolnej
z łaskawym współudzia-
łem:
dwóch orkiestr
amatorskich,
dwóch chórów
mieszanych,
chóru młodzieży,
monologistów,
kuplecisty.
Akrobaci,
Magicy,
Kinematograf,
Confetti.
Wspaniała dekoracja.
Początek o 2-iej po poł.
Cena wejścia
dla dorosłych 25 k.
dla dzieci 10 k.

ROZWIÓJ

Ogród Apollo (Selina)

W razie niepogody lub zimna, przedstawienie danem będzie w sali koncertowej.

Program niebywale interesujący wykonany przez pierwsze siły koncertowe zagraniczne.

Pierwszy raz w Łodzi — WYSTĘP

Znakomitej trupy japońskiej „Las Maniwa”.
Wszelkich światowej operowej śpiewaczki włoskiej baronesy Solinda. Powszechnie znanego baletowego kwartetu polskiego „Ojra Wojcieszko”. Występ pierwszorzędnego ansamblu orkiestr „Internacjonal”. Występy: Gwiazdy Sewilli; subretki czeskiej Anny Berner. Występ duetistów modnych Piotra i Lili. Występ polskiego kuplecisty Dojskiego. Występ wirtuozki Ninan. Występ baletnicy Karagieorgiewicz.

Początek o godzinie 8-ej.

Ceny miejsc: I-szy rząd 2 rb., II, III i IV 1 rb. wejście 50 kop.

Wyborna restauracja. — Gabinety.

W sobotę i niedzielę będą dane przedstawienia w ogrodzie. Początek o godzinie 3 po południu. Wejście 25 kopiejek.

D-ta Władysław Sznycer

przyjęt w lecznicy zaprzestał.

Cieplenie przyjmuje Piotrkowska 121.

Od ulca Cegielniana № 36 (róg Piotrkowskiej).
785-r

Powrotna fala.

Od stu lat przeszło zalewają kraj nasz groźnie spiętrzone fale, takiej nienawisci wszystkiego co polskie — a nawet samego wyrazu polski — Polska, że pod ich naporem zginąćby musiał każdy naród, mniej od naszego żywotny.

A przecież my żyjemy!

Bo mamy ducha, co w twardej kolei zawistnych losów wyrósł tak potężnie, że chociaż zdało się wszystko już stracone, nietylko nie pozwala-

my się zalać złowrogim falom, ale nadto skutecznie je odpieramy, z każdą chwilą by napływały.

Ostatnie lat czterdzieści od krwawych dni roku 1863, tego epizodu ostatnich szamotań bohaterów i ostatnich nadziei na pomoc obcą, straszna fala spiętrzyła się nad nieszczęśliwym krajem naszym olbrzymim zwałem, walcząc o lepsze z zalewającą Poznańską falą germanizmu.

Ale i pod jej naciskiem, przecież nie zginęliśmy jeszcze.

Przecieżnie duch nasz narodowy zmeźniał i pozwolił nam rozwinąć nasze siły narodowe na wszystkich polach pracy społecznej; odrodzić kraj ekonomicznie, zbudzić z letargu ukryte wśród ludu drzemające od wieków siły, dzięki gorącemu patriotyzmowi, który ani na chwilę nie osłabił, chociaż proszeni i nieproszeni opiekunowie zewsząd dotkliwie zadawali i zadają mu ciosy, a znaleźli się nawet i polacy, co patriotyzm ten polski uznali za przeżytek wrogi postępowi.

Nadpłynęła wreszcie od Wschodu nowa, nieznana tam dotychczas fala swobody ludów przygnębionych, uznania praw człowieka w ich całokształcie i porwała nas w swój wir.

Pod jej naporem opadła fala rusyfikacyjna, rozjaśniło się cokolwiek, od lat wielu gęstymi zasłanymi chmurami, niebo na firmamencie politycznym naszej Ojczyzny i zdawało się na chwilę, że życie i oddychać będziemy swobodniej, bez przeszkód rozwijać swój byt narodowy, a oparci o rodzinną kulturę dążyć ku lepszej przyszłości.

Niestety krótko trwała nadzieja, przyszła ciężka rzeczywistość!

I czem — że zgrzeszyliśmy?

Poselstwo nasze w drugiej Dumie państwowej wykazało taką dojrzałość polityczną, tyle taktu parlamentarnego i wyrobienia, że każdy jego występ budził podziw u ludów zachodu i zjednywał nam ich szacunek. Nasze narodowe żądania i postulaty postawione zostały w takiej formie i w takich rozmiarach, że najmowniej dowiodły jak wiele nauczyliśmy się w twardej szkole nieszczęść, jak bardzo liczyć się umiemy z obecną sytuacją polityczną i że jedynie pragniemy rozwijać nasz byt na zasadach narodowych, nie kusząc się bynajmniej o naruszenie obecnego stanu politycznego w Europie.

Jeżeli w sprawach czysto rosyjskich głosy naszych posłów decydowały ostatecznie, było to winą szczególnego ugrupowania się stronnictwa czysto rosyjskich, niezadowolonych w drugiej Dumie

wytworzyć stałej większości parlamentarnej. W takich zaś warunkach nie liczebność, lecz wartość naszych posłów i solidarność obu Kół polskich przeważały szalę i przeważają ją zawsze przy podobnych okolicznościach, bez względu na ilość posłów polskich w Dumie.

Tymczasem ograniczono nasze prawa reprezentacyjne do 1/3, przyznanych nam poprzednią ustawą wyborczą, karząc dotkliwie za niepełnione winy. Powieszono kowala, chociaż ślusarz zawinił.

Ograniczenie to nie jest klęską narodową, jak chcą mieć niektóre z pism warszawskich, ale nader dotkliwym uszczupleniem praw naszych reprezentacyjnych, albowiem gdyby Koło polskie w trzeciej Dumie wraz Litwą i gub. Zachodniemi znalazło się w liczbie dwudziestu kilku posłów, bo na więcej liczyć nie sposób, pozbawia nas ono inicjatywy prawodawczej, wymagającej, by 30 posłów podpisało wniosek, domagający się nowego prawa. W trzeciej Dumie Koło Polskie, o ile będzie zmuszonym wystąpić z żądaniem uchwalenia nowego, zniesienia lub zmodyfikowania istniejącego, a niedogodnego dla nas prawa, lub wręcz szkodliwego, będzie musiało wchodzić w kompromis z innymi partiami Dumy państwowej, tem samem czyniąc im koncesje, które nie zawsze mogą być dla nas pożądanymi. To samo w razie potrzeby wniesienia interpelacji.

Po za tem czy 12 czy 36 posłów mogą skutecznie być rzecznikami naszych spraw i wyrażicielami naszych żądań.

Dlatego też głosy, rozlegające się wprawdzie jeszcze słabo, — czy nie lepiejby było nie obywać trzeciej Dumy? — nie wytrzymują krytyki.

Powstrzymanie się od wyborów, nie wysłanie poselstwa polskiego do Dumy państwowej byłoby kardynalnym błędem politycznym, nader szkodliwym w skutkach. Choćby posłowie polscy w trzeciej Dumie nie mogli nic nadto zdziałać, oprócz wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy u nas w kraju i przedstawienia potrzeb naszych w należytem oświetleniu, już praca ich będzie owocną w następstwie i nie od jednej krzywdy ochronić nas może.

Tylko teraz wszelkie różnice partyjne, wszelkie zwalczanie się partii w sposób namiętny i partyjnym zaciętrzewieniem zabarwiony byłyby wprost zdradą sprawy narodowej.

Teraz nie wolno się nam dzielić na partje i szarpać pomiędzy sobą, lecz winniśmy tworzyć jedną zwartą partje polską; jak jeden mąż wystąpić złączeni jedynym tylko uczuciem i ukochaniem jedynej tylko idei sprawy narodowej; przejęci gorącym umiłowaniem Ojczyzny, zbrojni w płomienny patriotyzm, jednością silni, gotowi do upadłego walczyć o tę skromną wiązkę praw, o które posłowie nasi w drugiej Dumie dopominali się dla nas. Na tem zaś winna się ograniczyć cała nasza działalność polityczna.

Natomiast w kraju powinien zapanować bezwzględny spokój i zawrzeć na całej linii olbrzy-

nia, nad wyraz energiczna praca twórcza nad odrodzeniem naszego bytu ekonomicznego, podwaliny prawidłowego rozwoju każdego społeczeństwa, nad podniesieniem kultury naszego ludu we wszelkich jej kierunkach, nad jego uspołecznieniem i uobywatelnieniem, nad złagodzeniem dzikości obyczajów, szczepieniem w jego środowisku zdrowych zasad moralności i etyki, nad rozwojem zamiłowania do wszystkiego, co piękne, szlachetne i podniosłe.

Przedewszystkiem należy nam jaknajenergiczniej wyteżyć wszystkie siły dla należytego rozwoju szkolnictwa, doszczętnego wytepienia analfabetyzmu; nad przygotowaniem z młodzieży naszej wszystkich bez wyjątku sfer obywateli kraju, całkowicie godnych tej nazwy, by jeżeli sądzono następnemu dopiero pokoleniu osiągnąć to, o czem marzyliśmy w dobie rozbudzonych nadziei, stanęło ono na wysokości zadania, jako Polacy nie tylko z nazwy, ale i z ducha, godni następcy tego długiego szeregu mężów, którzy życie całe poświęcili dla pracy nad szczęściem i chwałą gorąco umiłowanej Ojczyzny.

St. Ł.

Z prasy rosyjskiej.

Stanowisko Koła Polskiego w drugiej Dumie i zmniejszenie liczby posłów polskich w nowej ordynacji wyborczej nastrożają „Towarzystwo” następujące uwagi:

„W losach drugiej Dumy kwestya narodowościowa odegrała wielką, być może nawet decydującą rolę. Ale tego można się było spodziewać. Nie tylko w Rosyi, lecz i w istotnie wolnych krajach kwestya narodowościowa jest nierozwiązanym problemem, wiecznie wytwarzającym przeszkody tryumfowi idei demokratycznych. Każdy, kto liczy się z warunkami historycznymi, powinien pamiętać, że utrwalenie zasad konstytucyjnych w Rosyi możliwym jest tylko przy dwóch warunkach: 1) przy zapewnieniu narodowości rosyjskiej pierwszej roli w życiu państwowym, i 2) przy zabezpieczeniu swobodnego rozwoju każdej narodowości, mającej własne potrzeby kulturalne. „Jest to oczywiste, że wzajemne pogodze-

nie tych dwóch jednakowo niezbędnych warunków będzie wielkiem, historycznym zadaniem naszego życia politycznego, i na rozwiązanie tego zadania potrzeba będzie wielu lat, a nawet dziesiątków lat. Lecz jasnym jest także, że pracować nad tym problemem mogą tylko ci, którzy wogóle widzą tutaj problemat, nie zaś ci, dla których sprawa narodowościowa w Rosyi została rozstrzygnięta ostatecznie i na zawsze za pomocą formuł ministrów panowania Aleksandra III”.

Pisząc następnie o zmniejszeniu liczby posłów polskich do dwunastu, „Towarzystwo” robi między innymi takie przypuszczenie:

„W przyszłości, przy nowych zmianach prawa wyborczego, zamiast liczby 12, będzie można postawić 5 lub 3. Sam fakt takiej zmiany może być przyjemnością komukolwiek. Lecz jakie będą wyniki? Przypuśćmy, że wyborcy nie oddając swych głosów żywiłom skrajnym na obu biegunach, będą głosowali według systemu dwóch wielkich partji; jedna wielka partja w tym wrzekomym wzorowym parlamencie rosyjskim będzie umiarkowana — konserwatywna, druga — rozumnie radykalna; dwie wielkie zasady — konserwatywna i postępową — będą harmonijnie równoważyły się wzajemnie, i obie będą miały w parlamencie prawie jednakową liczbę głosów.

„Oczywiście, że przy głosowaniu nad ważniejszymi sprawami głosy będą często dzieliły się akurat na równe części, i losy uchwał mogą znaleźć się w ręku — tego samego Koła polskiego, reprezentowanego choćby tylko przez 3 posłów! Jakakolwiek byłaby absolutna liczba grupy narodowej, może ona stać się siłą decydującą przy danym stosunku wzajemnym grup parlamentarnych. Czyż więc będzie mniej przykrem zależeć od 10 lub 3 posłów Koła polskiego, aniżeli od 46?”

„Jeżeli nawet przypuścimy, że narodowość rosyjska przy rozwoju życia konstytucyjnego naszego kraju może być zgnębiona przez inne narodowości, w co zresztą nie wierzymy, to czy może być skutecznym taki środek, jak mechaniczne zmniejszenie liczby grup narodowych? Jedyną rękojmnia, która mogłaby zapewnić narodowości rosyjskiej pierwsze miejsce w swobodnym i konstytucyjnym państwie rosyjskim, tkwić może tylko w stworzeniu żywego uczucia narodowego w samym narodzie rosyjskim. Tego żywego uczu-

cia, jako siły twórczej, jeszcze niema, ale należy je stworzyć, i nie mogą go zastąpić żadne surrogaty, którymi karmiono Rosyę w XIX wieku.

„Naród rosyjski nie mógł stworzyć wielkich jednoczących idei państwowych, nie mógł wyhodować w sobie głębokiego i silnego patriotyzmu, ponieważ skazany był na milczenie w ciągu całej swej historii. I wszystkie te zewnętrzne środki, które powiększają milczenie i zmniejszają sferę swobodnej działalności narodowej, mogą tylko powstrzymać nastanie wielkiego przebudzenia narodowego, w które nie możemy nie wierzyć. Jesteśmy przekonani, że dzień 16 czerwca 1907 r. nie jest posunięciem się naprzód, lecz krokiem wstecz w rozwoju uczucia narodowego narodu rosyjskiego”.

Rozruchy w wojsku.

„Kuryer Warszawski” pisze:

Ag. telegr. peters. przyniosła już wiadomość urzędową o rozruchach wśród załogi wojskowej m. Kijowa.

„Kijewska myśl” podaje o buncie tym następujący komunikat urzędowy:

„O godz. 9 wiecz. d. 17 b. m. w obozie 41-go selengskiego pułku piechoty ochotnik Szewczenko, zapewne w wykonaniu zawczasu ułożonego planu, dał kilka wystrzałów sygnałowych w celu pociągnięcia za sobą innych spiskowców i wszczęcia buntu.

Próba się nie udała, ponieważ dzięki przedsięwziętym środkom ochotnika i 4-ch znajdujących się przy nim spiskowców niezwłocznie pochwycono.

Przy aresztowaniu ochotnik Szewczenko otwierał, że w namiocie ma 3 bomby. Namiot jest otoczony strażą do zejścia biegłych. Podczas aresztowania spiskowców ciężko raniono 2 żołnierzy pułku selengskiego.

Około godziny 11-ej minut 30 wieczorem w dniu 17-ym b. m., w obozie 21-go batalionu saperów, mieszczącego się równoległe do linii pozostałych batalionów, i na prawem skrzydle obozu ogólnego 3 brygady saperów rozległy się wystrzały oddzielne z miejsca rozmieszczenia batalionu.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Poszukiwanie tytułu na nowe Towarzystwo szkolne. — Kto ma wykladać? — Nowy projekt pana Kruszewana i pana Puryszkiewicza wyborów w Polsce. — Lactobacyllina. Podstawy jej działalności...

— Gdzie pędzisz?...

— Nie zatrzymuj mnie ani na chwilę, nie należę do kategorii samolubów i egoistów, bo w tych czasach nikt bezczynny być nie może i nie powinien.

Zawstydził mnie nie mało. To też nie śmiejąc spojrzeć w oczy, nasunąłem kapelusz na czoło i miałem już zmykać, gdy w tem mój działacz społeczny pociągnął mnie za rękaw i zawołał:

— Stój! Przyszła mi inicjatywa... Nie masz ty czasem tytułu...

— Jakiego tytułu? Czy to ja jestem baronem Heinzlem von Hohensfeld? — jęknąłem.

— Tytułu na nowe Towarzystwo szkolne...

— A pocóż ci ten tytuł? Masz P. M. S., masz „Oświatę”, teraz przybywa „Uczelnia”, po co ci więcej? Żaden kraj na świecie nie ma tytułu towarzystw, zajmujących się bezinteresownie laskawem nauczaniem bliźnich i pobierając lichą tam opłatę jakichś marnych stu rubli od ucznia rocznym, żaden kraj mówię nie ma tytułu towarzystw i niezawodnie świat cały żdziwi się tą naszą skwapliwością...

— Nie dał mi dokończyć... wołając:

— Przestań, przestań, nie znasz się na tem, nie znasz... Cóż to za towarzystwa? jak te szkoły urządzone? jak uczą? Kto w nich wyklada?

— Zlituj się P. M. S...

— P. M. S... P. M. S... i cóż konserwatywno-religijno-moralna, narodowo-endecka... klechy w niej rządzą...

— Może wybierzesz Towarzystwo „Oświatę”?

— Dziękuję... z deszczu pod ryne!

— To „Uczelnia”!

— I to nie! Czy ty wiesz, czego ja chcę

od szkoły... Nauka to wielka rzecz, posadzisz kartofle, a cebula ci się rodzi...

— Dobrze płacą za cebulę...

— To względne, dziś ćwiartka kartrfili drożej kosztuje niż ćwiartka cebuli... Ale ja widzisz nie lubię tego zapachu! Masz tytuł, czy nie masz tytułu?

— Może „Wszechnica”...

— Dobry, dobry, ale nie tego szukam, Wszechnica, to mogliby źle zrozumieć w Łodzi. Przytem to taki zachęcający tytuł... pociągnąłby tych, których wpływu na moje dziecko muszę się obawiać.

— A więc to idzie o pańskie dziecko?

— Przecież nie o cudze, co mnie do cudzych dzieci. My w szkole chcemy mieć naszą sferę.

— To nazwij: „Towarzystwo szkolne dla dzieci klas uprzywilejowanych”.

— Dobreby to było, tylko widzisz na te „przywileje” teraz ludzie z podoba patrzą, wydawałoby się, że to mowa o Kruszewanie i Puryszkiewicz...

— Czy chcesz dla panien, czy dla chłopców szkoły, a może zakład wspólny i dla dziewcząt i dla chłopców!

— Owaryowałaś! zakład wspólny? Ja chcę tytułu na Towarzystwo „Uczelnia”, ale mi go zabrali... Nie wiem który to taki mądry, ale zda się z głowy mie wydobył, myśl moją wykradł. Teraz chodzę bez tytułu. Program mam, już i profesorów powybieierałem. Zgłupiejesz, jak ci wymienię parę nazwisk. Nauki społeczne — Aleksander Świętochowski, język polski — Henryk Sienkiewicz i Regina Horowiczowa, literaturę polską — Stanisław Tarnowski i St. Kempner z Warszawy. Naukę żargonu p. St. Majewski oraz Ignac Daszyński słoju i doktor akuszerki. Chciałem powiedzieć same znakomitości...

Powinszował same znakomitości...

— Kto ma uczyć słoju, akuszerka — zapytałem zdziwiony... Mój znajomy wykręcił się i rzekł:

— Katedra nie obsadzona. Ale to mniejsza.

Taka szkoła musi iść, tylko dajcie mi nazwę dla Towarzystwa...

Widząc, że mój jegomość ma kielbse we łbie, rzekłem z godnym nastrojem Przybyszewskiego.

Napisz na szyldzie tytuł:

„Tu się panny lub chłopcy ćwiczą!”

Skoczył, jak oparzony i pobiegł dalej... ale potem zatrzymał innego, wyciągnął jakiś papier z kieszeni i podał mu z żądaniem, aby się na nim podpisał.

Była to jeszcze jedna ofiara naszej projektmacji i naszego zwaryowanego nastroju pedagogiczno-ogłupiałego.

Nie dziwcie się temu, bo tam gdzie akuszerka sześ, to dziecko garbate rodzi się!

Cóż to, czy to w ubiegłym tygodniu najbardziej paląca kwestya to była szkolna, żeś waszmość zaczął kronikę od tych wypadków?

Zapomniałeś o Dumie?

Ha, ha, ha... Przecież o Dumie pisaliśmy przez trzy miesiące codziennie.

— Ale teraz ją zamknęli...

— A pan myślałeś, że nie zamkną? Bo my nigdy...

— Zmniejszyli nam liczbę posłów... żal wielki. Ale i tak ich tam będzie za dużo... „Towarzystwo” pisze, że nawet trzech polaków zrobią w przyszłej Dumie przewagę, czego się niezmiernie lęka i pan Kruszewana i pan Puryszkiewicz...

Ale i pan Kruszewana i pan Puryszkiewicz przyszli do przekonania, że polaków zamało i dla tego proponują nowy system wyborczy, specjalnie dostosowany do Przywiślańskiego Kraju.

System pana Puryszkiewicza i konsorcjum polega na tem, aby w Polsce pozwolić wybierać na każdy powiat pół posła z zastrzeżeniem, że nie wolno łączyć powiatów.

Wybrany poseł w powiecie z chwilą dokonania tej ceremonii wchodzi do odpowiedniej sali, gdzie osobna komisja mierzy jego wzrost na arszyn i werszki, z dokładnością określa kredę połowę, a odpowiedni wybrańcy dokonają amputacji drugiej połowy...

Jedna z połów zwraca się za odpowiedniemi

Bataliony pozostałe (5, 6, 7 i 14) zostały wierne obowiązkowi służby i przysięgi, niezwłocznie chwyciły za broń i przedsięwzięły środki dla stłumienia rozruchów.

Po uprzednich sygnałach i salwie kampanii telegraficznej 5 batalionu saperów, danej do nadchodzącego tłumem 21 batalionu saperów, batalion rzucił się do ucieczki, poczem dyżurnym polecono zgromadzić ludzi, pozostałych w obozie, rozbroić ich i rozmieścić w barakach, pilnować.

Bezładnymi wystrzałami buntowników zranieni zostali: 4 szeregowcy batalionu 14, zabity zaś dowódca 3 kampanii 21 batalionu sztabs kapitan Akułow i pobity kolbami na śmierć felfebel tej rotty, Jan Owsianikow".

W nocy z d. 17-go na d. 18-ty b. m. dokonano z polecenia wydziału ochrony w Kijowie rewizji masowych w liczbie około 140, aresztowano 100 osób, pomimo, że u większości nie podejrzano nie znaleziono.

Zaburzenia agrarne.

Jak donoszą prowincjonalne pisma rosyjskie i telegramy Ag. Petersburskiej, zaburzenia agrarne wzmaga się nanowo. W ciągu maja ogarnęły one gubernie: kijowską, saratowską i częściowo czernihowską i samarską.

W pow. wasilkowskim, w gub. kijowskiej, jak podają dzienniki kijowskie, co noc niemal w maju gorzało 5—7 dworów, wsi i zabudowań gospodarskich. W powiecie zwienigorodzkim wypadki podpalenia gmien dworskich były tak częste, że zarządzono aż specjalną wyprawę karną. Koło Białej Cerkwi ogniem zniszczono cały folwark hr. Branickiej; ten sam los spotkał folwarki hr. Szuwałowa i Potockiego. Zaburzenia agrarne przybierają tu takie formy, że miejscowe organizacje skrajnej lewicy, jak donosi «Riecz», walczą z tą siłą burzącą całym swym wpływem.

Nie mniej trwożliwy nastrój panuje i w gub. saratowskiej. Według doniesień agentów ubezpieczeń od ognia, obecnie pożary są tam dwa razy częstsze niż w roku zeszłym. Nie dość te-

go, podpalenia przybierają bardzo niebezpieczny charakter: podpalają odrazu z wielu stron. Wielu obywateli z powiatów: atkarskiego, bałaszowskiego i saratowskiego zwróciło się do władzy z prośbą o nadesłanie wojska, gdyż straż ziemska podobać ruchowi agrarnemu nie może.

W gub. czernihowskiej niepokój wśród włościaństwa panuje niemal wszędzie, głównie zaś pożary koncentrują się w pow. giuchowskim i konotopskim.

Nie dość tego, ruch agrarny rozszerza się i przedostaje do gub. połtawskiej, bessarabskiej i tulskiej. W tej ostatniej spalono dominium Urusowa, posła skrajnej prawicy. Tutaj zaburzenia miały polityczny charakter: «Niech żyje ks. Urusow «prawicowiec» — krzyčeli chłopci, według «Rieczy», niszcząc folwark, — my jesteśmy «lewicowcy». Wybuchły również zaburzenia agrarne w dobrach członków Rady państwa, Jerszowa i ks. Czerokajewa, oraz w majątku hr. Bobrińskiego. W ten sposób—powiada «Riecz»—do ruchu agrarnego powoli wciska się czynnik terrorystyczny i polityczny».

W pow. biriuczewskim w gub. woroneskiej taka panika ogarnęła obywatelstwo, że, jak zapewniają agenci woroneżskiego oddziału Banku włościańskiego, agraryusze wielcy likwidują swoje gospodarstwo rolne i czynią włościanom do 40 proc. dochodzące ustępstwa na dzierżawach.

Oprócz tego sporadycznie wybucha ruch agrarny na wschodzie i zachodzie państwa. W gub. penzeńskiej przybrał on największe rozmiary w powiatach; czembarskim i horodyszczewskim, gdzie włościanie tną lasy rządowe i palą gumna. W gub. smoleńskiej, w pow. rosławskim panuje prawdziwa epidemia pożarowa i zdarzają się fakty pogromów folwarcznych.

Najspokojniej stosunkowo jest w centrum, na północy i na skrajnym wschodzie.

Przy porównaniu rozwijającego się obecnie ruchu agrarnego z ruchem agrarnym zeszłorocznym, uderza, zdaniem «Rieczy», jedna okoliczność, mianowicie ostra forma zaburzeń agrarnych, nadto coraz częstsze starcia z policją.»

pokwitowaniem wyborcom, drugą wysłała się do Dumy.

Dotąd jednak między panem Kruszewaniem a panem Puryszkiewiczem nie nastąpiła zgoda, którą właściwie połowę wysłać do Dumy, a którą zwracać wyborcom. W tej kwestyi ma się odbyć wiec tej grupy ludzi, czy jednak projekt znajdzie uznanie wszystkich członków stronnictwa, dotąd nie nie słychać.

Projektodawcy są jednak przekonani, że przy tym systemie polacy byłiby bardzo nieszczęśliwi.

Jeżeli stronnictwo odrzuci ten projekt, pan Kruszewan i Puryszkiewicz mają się z niem udać do Berlina, gdzie już nie ulega wątpliwości, że z otwartymi rękami go powitają.

Czy pan zna doktora Miecznikowa, wielce uczony pan, mówił do mnie, jeden ze zwolenników systemu leczenia „Lactobacylina”. Ja codziennie zjadam słoik tego mleka... Drogie bo drogie, ale skuteczne...

Pan wie co to jest Lactobacylina. Pan nie wie... to dziwne to bardzo dziwne. Ja tam codziennie chodzę i zjadam rano jeden słoik, w południe drugi, a podwieczorek trzeci...

— Czy pan tam z gazetą chodzi?

— Z rublem... poco tam gazeta?

— Myślałem, że jest niezbędna...

— Czy pan wie, że od tego jedzenia to się długo, bardzo długo żyje: może ośmdziesiąt, może sto lat... może nawet do Napoleona I-go albo dłużej...

— Do Napoleona pierwszego? zapytałem.

— Przecież najstarsi ludzie to są od Napoleona I... Czy to pana dziwi, to pan nie wiesz? Pan nie nie wiesz, pan nawet nie wiesz, że w tem mleku to siedzą takie robaki, nazywające się mikrobami, albo bakcylusami. Gdy pan taki garnek mleka zje, to z tego mleka w żołądku wylazi tysiąc, może dwa tysiące, a może pół miliona robaków i idą sobie spacerować po wszystkich żyłach, jak my chodzimy po łódzkich trotuarach. Cokrok to oni napotkają inne „spacerowniki”, z których jedne stoją oparte, jak nasi łódzcy obywatele o balustrady okien wystawowych, inni w bramach, inni jeszcze wezmą się we troje lub czwo-

ro pod pachę i opowiadając ciekawe interesy, nie dadzą ludziom chodzić wcale po ulicy, tylko im boki objają i tak się robi ciasno, że niejeden radny miasta i wyższy nieraz urzędnik musi iść po bruku drewnianem, żeby mu boków na trotuarze nie posiniaczono i na odciski nie deptano...

W żyłach ludzkich są różnego rodzaju zwierzęta i o rozmaitych kształtach—są dobrze wychowane i bardzo źle wychowane. Te źle wychowane to tak, jak nasz lokator, co to się z dziećmi wprowadzi do bardzo porządnego, łódzkiego domu i zaraz zaczyna się niszczenie. Najwpierw to on wbija gwoździe w ścianę, potem w piecu pali, aż kafle pękają, a następnie myje podłogę iwilgoć zapuszcza... Niszczy, wszystko niszczy, a jak właściciel przyjdzie i skrzywi się trochę, to go taki pan jeszcze do sądu skarży albo ludzi z partii z browningami nasyła.

W ludzkim ciele to są tacy lokatorzy, którzy, jakkolwiek dotąd „Ustawy lokatorów nie zalegalizowali”, ale mimo to zajmują się niszczeniem tego wynajętego mieszkania.

Tu mój mentor westchnął

Bo pomyśl pan sobie, taki lokator w ludzkim ciele to jeszcze gorszy niż lokator zwyczajny, bo od tego to można choć coś przez komornika wyciągnąć, ale ten co w nas siedzi, to on nawet wielmożnego komornika się nie boi i myśli sobie ordynarnie: „Niech cię dyabli wezmą”.

— On nie chce — mówił dalej, obcierając pot czerwoną chustką—rozumie, że jak to ciało umrze, to z niego nic nie będzie, to i on zdechnie... On w to nie wchodzi, tylko gwałtownie psuje ten organizm i niszczy człowieka, który ma żonę i pięcioro dzieci, a częstokroć nawet 100,000 rocznego dochodu. Dla takiego łapserdaka to wszystko nic nie znaczy, on myśli tylko, jakby porządnego obywatela na tamten świat wyprawić.

To ja dlatego jem Lactobacylinę, że w niej są takie robaki, co jak zobaczą tych łajdackich lokatorów, to zaraz krzykną na nich:

— Ty, ubiraj się woni!

— Dla czegoż oni tak krzyczą?

CZARNIECKA GÓRA

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

W czerwcu.

Tyle tylko wiedziało się o tej miejscowości, jako o letnisku i zdrojowisku, że jest jakowas Czarniecka Góra, położona w lasach sosnowych, posiadająca wodę doskonałą do picia i do kąpieli. A jakkolwiek nadzwyczaj ważne są to warunki dla miejsca leczniczego, jednakże nie stanowią jeszcze o wszystkim, nie mówiąc o innych przyjemnościach i wygodach publiczności, pragnącej korzystać z miesięcy letnich.

Las był i jest naokoło, nie trzeba doń odbywać spaceru nużącego, albowiem jodły i świerki zaglądają do okien mieszkańców, tak, to prawda. A i woda tutaj źródłana, jak kryształ przeczysty, lecz oprócz tych dobrodziejstw natury, jakaż teraz opieka dla gości tutejszych! Co za stół doskonały i tani na czasy dzisiejsze!

Za koszt jednego obiadu w Łodzi tutaj się żyje dzień cały, czterokrotnie zasiadając do stołu.

Pokój w hotelu nowym, dwupiętrowym, kosztuje rubla na dobę. Są i tańsze pokoje... i jeszcze tańsze, a kawalerskie pokoiki dochodzą w cenie do paru złotych.

Kto się leczyć pragnie hydropatją, elektryzacją i t. d., zastanie lekarza kompetentnego z Warszawy na miejscu.

Kilka willi mogą pomieścić liczniejsze rodziny.

Słowem, w ciągu dwóch lat Czarniecka Góra uczyniła wielkie postępy w porównaniu z tem, co było, trudno obecnie poznać tę samą miejscowość, która śmiało może konkurować z reklamowanymi głośno i szeroko zdrojowiskami letnimi, pomimo, iż właścicielka nie ubiega się o reklamę przesadną.

Bywa tu zwykle gwarno i rojno, a w tym roku również dopisała publiczność Czarnieckiej Górze, dopisuje też Czarniecka Góra swej publiczności.

K.

— Jakto dla czego?

— Czy nie mógłby krzyknąć: „z drogi!” lub „geiwegi!”

— To pan nie wie, że Miecznikow to ani po polsku, ani po żydowsku swoich prac nie ogłaszał.

— Więc cóż...?

— To zkadże taki głupi robak może rozumieć inny jaki język? Ale pan mi nie przeskadzaj.

— Już słucham.

— To jak taki nowy bakcylus krzyknie: «ubiraj się woni,» to ten stary lokator śmieje się i myśli: Ty durniu, ja tu starszy! Ja tu pan! i nie ruszę się z miejsca... To tego nowego lokatora mało dyabli nie porwą. Rozzłoszczony, rzuci się na niego i chce go gryźć... Jak ten zobaczy, że to naprawdę nie żarty, to wtedy, jakby dłużnik przed komornikiem, ucieka w najdalszy kąt. Nowy bakcylus za nim. Wpędza go dalej i dalej, aż tamten się schowa do dużego palca... to ten z całą furją wpada na niego, a widząc, że ten niema gdzie uciekać, krzyknie:

— „Nie ujdiesz!” (nie uciekniesz) i wtedy

rzuci się na niego i gryzie, gryzie, gryzie, jakby zębami wprawionymi u najznakomitszego dentysty łódzkiego... Dąbrowskiego. Ten stary łajdak nie krzyknie nawet ratunku i umiera... Człowiek jest ocalony. Nie trzeba jeździć ani do Szczawnicy, ani do Reichenhalu, ani do Reinertz, ani do Karlsbadu... ani do Kalwaryi... tylko trzeba jeść te Lactobaceliny... bo później bardzo dobrze się robi... na sercu z radości, że tego rozbójnika dyabli wzięli...!

— I będziesz pan żył wiecznie!

— Spodziewać się!

— A jak tak bakcylus browningowy zechce nawiedzić szan. pana...

Mój mentor umilkł nagle... ale po chwili rzeki:

— Niedługo pan Miecznikow wynajdzie nowego bakcylusa... który nawet na Kruszewana wystarczy.

G-wont.

Po mieście błądzą kule,
Jak jadowite muchy...

Rzuć, dziewczę, mi na szyję
Swych rączęt mleczne puchy.
Niech miłość nas upije —
Bez granic i bez skruchyl

W upojeń szczęsnej chwili
Zanurzmy społem wargi,
Gdy śmierć się ku nam schyli,
Przyjmiemy ją bez skargil

W tęczowej uczuć stule
Znajdziemy dość otuchy,
Ni nam szarzyzny móle
Nie potną serc w okrucy...

Po mieście błądzą kule,
Jak jadowite muchy...

Wiktor Karliński.

MOWA ORZESZKOWEJ.

W odpowiedzi deputacjom, które składały adresy z wyrazami czci i holdu, Eliza Orzeszkowa wypowiedziała między innymi następujące piękne słowa, które podajemy poniżej:

„A teraz ku Wam zwracam się, Szanowni i drodzy Rodacy moi, tak ze ścian miasta tego, jak z ziem grodzieńskich tu przybyli.

Pragnęłabym posiadać wymowę złotoustą, ażeby wypowiedzieć Wam napełniające mię uczucia. Przynieśliście mi dziś dar, w drogocенności równego sobie nie mający.

Każdemu z ludzi, dla zdrowia i siły życia, jak słońce i rosa dla kwitnienia i wzrostu rośliny, potrzebnymi są ciepło i słodycz z serc braterskich czerpane. I oto przynieśliście mi dziś tę iskrę słoneczną i ten brylant rosy...

Więc staję przed Wami wzruszona do głębi, rozrzuwniona, wdzięczna.

Zadziwioną również czułabym się wielkością Waszego daru, gdyby nie myśl, że serca Wasze uderzają dla tego, co było pisarskiej pracy mojej samem sercem, że w duszach Waszych pali się płomień, które było pracy tej samą duszą...

Wyrazicielką tylko jestem Waszych uczuć, Waszych myśli, Waszych dążeń. Córką narodu jestem, którego Wy dziećmi jesteście i od niego, od jego wiekowych prac, od jego światła, od jego mąk i walk, od nieprzejrzanego łańcucha jego genialnych, bohaterskich i pracowniczych duchów wzięłam wszystko, co posiadam i wszystko, czem jestem.

Jestem tworem, płodem, nigdy niewypłacalną dłużniczką Waszej i swojej Ojczyzny.

Jej też w osobie służebnicy jej, którą jestem, składacie swoją cześć i miłość, a ja z kolei, u jej stóp składam w pokornej ofierze brany z rąk Waszych kwiat radości.

Wyznania wiary swojej czynić przed Wami nie będę. Znaćcie ją. Wyczytaliście je nie tylko w pismach moich, ale i w życiu, którego jesteście świadkami najbliższymi.

Więc tylko parafrazując wiersz wielkiego poety, powiem Wam z głębi rozrzuwnionego i kochającego Was serca:

Żyłam z Wami, cierpiałam, pracowałam z Wami
Nigdy mi kto szlachetny nie był obojętny,
I dziś jeszcze razem z Waszymi duchami
U krosien życia stoję tu, gdzie los jest smętny.
Ale każdy o smętnym losie zadumany
Biednej naszej Ojczyzny, przyzna gdy szlachetny,
Ze płaszcz na moim duchu przez nią był dzierzgany
I jeśli nie bez blasku, to jej blaskiem świetny.
Więc zaklinam, nie utracajcie dla niej miłości, nadziei,
Rozność po niej światła i cnoty kaganca,
A gdy jedni odchodzą, to drudzy z kolei
Niechaj mężni i werni wstępują na szanice.
Co do mnie, szczęsna, że mam taką jak Wy družbę,
Szczęsna, dumna i wdzięczna nad miarę,
Że za mą skromną, acz gorliwą służbę,
Biorę w przyjaźń serc bratnich prznajdroższą Wiarę!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Broniwoja. Jutro Wandy.

TEATR WIELKI. Dziś „Złote Runo” Stanski Przybyszewskiego. Występ artystów teatru Rozmaitości w Warszawie. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Ojciec marnotrawny” Bernarda Shawa. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro „Posiedzenie nocne,” farsa z francusk. Początek o godzinie 3 po poł.

ZABAWY. Jutro w parku miejskim przy ulicy Mikołajewskiej zabawa ogrodowa na dochód P. M. S. Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro w Helenowie zabawa ogrodowa dla dzieci. Początek o godz. 3 po poł.

WYSCIGI KONNE. Jutro w Ksawerowie wyścigi konne na rzecz Pogotowia ratunkowego. Początek o godz. 4 po poł.

ZEBRANIA. Jutro posiedzenie maszynistów i palaczy, Wodna 9, o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie organizacyjne szkoły średniej P. M. S., Dzielna 31, o godz. 8 wieczorem.

— Jutro zebranie ogrodników, Piotrkowska 297, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie czeladników malarskich, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie robotników, Pasaż-Szulca nr. 2, o godzinie 2 po poł.

ZE STRAŻY. W poniedziałek, o godz. 6 i pół wieczorem, ćwiczenia I i II oddziałów Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

W niedzielę zabawa na Polską Macierz Szkolną.

KRONIKA.

Z fabryk związkowych. W dniu wczorajszym rady prawni Towarzystw akcyjnych, należących do Związku fabrykantów, adw. przys. Lachmanowicz i Rosman, udali się do p. o. policmajstra m. Łodzi pułkownika Diedulina w sprawie uzyskania pozwolenia na urządzenie konferencji delegatów wszystkich fabryk związkowych. W celu porozumienia się delegatów w kwestyi postawionego przez Związek fabrykantów żądania przyjęcia na siebie gwarancji bezpieczeństwa dyrektorów i zwierzchników wszystkich fabryk konferencya jest konieczną.

W ten sposób przedstawiono sprawę pułkownikowi Diedulinowi, który prośbę pp. Lachmanowicza i Rosmana przyjął życzliwie.

Ze zaś wszelkie wiece i konferencye obecnie są wzbronione, a nowe przepisy dla zwoływania tychże jeszcze nie zostały wydane, przeto p. o. policmajstra łódzkiego pułkownik Diedulin oświadczył, iż dzisiaj uda się specjalnie do czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, w celu przedstawienia konieczności zwołania jaknajprędzej konferencji delegatów robotników fabryk związkowych, wobec wyrażonego żądania Związku fabrykantów.

Pułkownik Diedulin dziś rano udał się do Piotrkowa.

Stowarzyszenie zawodowe pracowników handlowych W nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 24 go b. m., o godzinie 8-iej wieczorem, w sali angielskiej (Pasaż Szulca nr. 2) odbędzie się ogólne zebranie pierwszego zawodowego stowarzyszenia pracowników w zakładach przemysłowo-handlowych

Porządek dzienny obejmuje: 1) powzięcie ostatecznej decyzji, w sprawie uregulowania stosunków przy wymawianiu posad, 2) rozważenie sprawy przedstawicielstwa od branż, 3) rozpatrzenie wniosków zarządu.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zapowiedziane zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków; pożądanym jednak jest jaknajliczniejszy udział pracowników zakładów handlowych i przemysłowych w Łodzi, gdyż zapadłe na zebraniu uchwały będą ostateczne.

W sprawie wieców. Dowiadujemy się, że wkrótce wydane zostaną przez czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego specjalne przepisy w kwestyi zwoływania w wyjątkowych razach wieców i konferencji.

Przepisy te obowiązować zaczną od 14 lipca r. b.

Koło Stow. kolejowego „Jedność.” W nad-

chodzącą niedzielę, o godz. 4 po poł. na stacji Łódź-kańska odbędzie się ogólne zebranie pracowników, należących do 41-go Koła Stow. kolejowego „Jedność”, mającego na celu szerzenie oświaty wśród dzieci członków, otwieranie szkół dla dorosłych analfabetów i t. p. Każdy z członków wnosi tytułem wpisowego jednorazowo 1 rb., oraz co miesiąc 1 proc. od pensyi. 41 Koło Stow. kolejowego „Jedność” liczy 300 członków.

Seminaria duchowne. Egzaminasy aspirantów do seminarium duchownego rzymsko-katolickiego we Włocławku i Płocku odbywać się będą d. 25 czerwca, o godz. 9 zrana. Kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne przynajmniej z pięciu klas ukończonych, świadectwo prefekta szkoły lub proboszcza i pozwolenie rodziców.

Formalności paszportowe. Praktykowane dotychczas na granicy rosyjsko-austriackiej formalności paszportowe i celne uległy w ostatnich czasach zmianie i obostrzeniu. Przy wyjeździe zagranicę paszporty są odbierane po dawnemu w wagonach. W Szczakowej rozciągnięto pilny dozór, aby wyjeżdżający posiadali na paszportach rosyjskich wizę konsulatu austriackiego i aby nikt nie wyjeżdżał bez paszportu. W tym celu delegowany jest do tej czynności komisarz policyjny i dwu agentów.

Przy powrocie z zagranicy paszporty są odbierane w Granicy przez żandarmerję rosyjską przed wyjściem z wagonów. Na paszportach cudzoziemców musi się znajdować wiza konsulatu rosyjskiego, która ważna jest tylko pół roku i po upływie tego czasu winna być odnowiona. Osoby, nie posiadające tej wizeny, co się codziennie zdarza, są zatrzymywane na granicy lub wracane. Po odebraniu paszportów wszyscy przyjezdni kierowani są do sali rewizyjnej. Dawniej rozpoczynała się rewizya natychmiast, a paszport oddawała żandarmerja w wagonie.

Obecnie paszporty, po przejrzaniu ich i przyłożeniu pieczętki przejazdowej, żandarmerja oddaje urzędnikowi celnemu, który wywołuje na sali nazwisko właściciela paszportu, oddaje mu go i dokonywa skrupulatnej rewizyi bagażów. Tak samo oddawane są przepustki; jeżeli wszakże posiadacze ich mają jakie bagaże, to są porównywane ze spisem, sporządzonym przed wyjazdem za granicę, i wszystko, co nie jest objęte tym spisem, podlega ocenie.

Na bagażach ręcznych nalepiane są karteczki komory, które kasuje przy wyjściu z sali rewizyjnej służba komory. Na tem się jednak nie kończą jeszcze formalności celne. Gdy nadejdzie czas wsiadania do wagonu po pierwszym dzwonku i podróżni wychodzą z sali na peron, przepuszczani są na peronie przez wazkie przejście, strzeżone przez celników, którzy ponownie pilnują, czy wynoszone bagaże ręczne zaopatrzone są w odpowiednie znaczki komory, stwierdzające zrewidowanie bagażów. Należy dodać, iż bardzo często stosowana jest względem podróżnych rewizya osobista.

Zebranie organizatorów szkoły średniej. W d. 24 b. m., t. j. w nadchodzący poniedziałek, o g. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31 odbędzie się zebranie organizatorów szkoły średniej w Łodzi.

Na Pogotowie ratunkowe. Samo hasło «Na Pogotowie» pod jakim organizuje się jutro zabawa sportowa, pociągnie niezawodnie mnóstwo osób do Ksawerowa pod Pabianicami. Gdy chodzi bowiem o poparcie materialne takiej instytucji użyteczności publicznej, jaką jest Pogotowie, łodzianie chętnie zawsze spieszą z gotowością, uważając to za obowiązek obywatelski. Niewątpliwie więc na jutrzejszych wyścigach konnych, które rozpoczną się punktualnie o godz. 4 po poł., zobaczymy nie tylko śmietankę naszego towarzystwa i zwolenników sportu końskiego, lecz i osoby różnego stanu i sfery, pragnące z jednej strony uczestniczyć w zabawie na świeżem powietrzu, z drugiej zaś przyczynić się do pomnożenia funduszów potrzebującej instytucji.

Program jutrzejszych wyścigów zapowiada 5 biegów bardzo interesujących.

Wysłano w dniu dzisiejszym z więzienia Łódzkiego do Sieradza 88 mężczyzn i 8 kobiet.

Pożar. Dziś o godz. 6 m. 40 rano w gremplarni przedalni M. Olszera przy ul. Leszno № 3 wybuchł ogień, który momentalnie objął całą salę; robotnicy jednak zdolałi wszyscy wybiedz z sali.

Ogień nie napotykając oporu, otworzył transmisyjami przerzucił się na piętra, objął klatkę schodową, tak że odejść wyjsze 6 robotnikom, którzy przyszli do pracy wcześniej. Pięciu z nich, korzystając z linii transmisyjnej, spuściło się na dół, szósty zaś 18-letni Andrzej Krupa pobiegł na wyższe piętra, a na poddaszu przekorawszy się, że odwrót jest niemożliwy, wyskoczył oknem z wysokości IV piętra (trempel). Spadł jedyną tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie prawą nogę, lewą złamał i potłukł się bardzo. Przybył lekarz Pogotowia po udzieleniu mu doraźnej pomocy odwiózł Krupę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Robotnicy widząc co się dzieje, potracili zupełnie przytomność; na razie nie alarmowali straży ogniowej, dopiero po pewnym czasie wylamali okno do kantoru i dali znać do I oddziału straży ogniowej ochotniczej, który telefonami i syreną zaalarmował całą straż ogniową.

W chwili przybycia I-go oddziału na miejsce pożaru, budynek III piętrowy stał już cały w płomieniach, obok zaś stojący budynek tejże wysokości w połowie był objęty przez ogień.

Za oddziałem I przybyła straż miejska, oddziały II, IV i III straży ogniowej ochotniczej. W tym właśnie czasie musiano wyżyć całą energię, aby uratować sąsiednie budynki, fabrykę Żukowskiego i dom w którym kwaterują kozacy. Głównie zaś porwane silnym wiatrem, przenosiły się na znaczną odległość, wskutek czego zaczęły palić się dachy na panoramie przy zbiegu ulic Pasaż Szulca i Pańskiej, na fabryce Maxa i sąsiednich domach.

Najbardziej były zagrożone domy na rogu Konstantynowskiej i Leszno, oraz dom № 4 przy ulicy Leszno.

Pomimo nadzwyczajnych wysiłków nie udało się uratować budynku frontowego i szop, lecz domy sąsiednie ocalały.

Budynki spalonej fabryki należą do Banku handlowego łódzkiego. Dzierżawione zaś były przez M. Olszera, Heimana, Wissa Warfilke, M. Kligela, Wilnera i Weinberga.

Wszystko to spaliło się doszczętnie, wskutek czego około 200 robotników straciło pracę.

Spalił się dach na budynku, w którym mieści się naszyna, która bardzo została uszkodzona, spaliła się część dachu nad kotłownią i całe szopy, oraz znajdujące się pod nimi bawełna i galgany.

W czasie akcji ratunkowej otrzymano wiadomienie o ogniu przy ulicy Cegielińskiej № 15 w fabryce Barucha, gdzie został wysłany I oddział straży ogniowej ochotniczej, lecz ogień został już ugaszony.

W czasie przejazdu VII-go oddziału straży ogniowej ochotniczej złamało się koło u sikawki, wskutek czego oddział ten nie przybył do pożaru.

Budynki i maszyny były ubezpieczone we wszystkich Towarzystwach ubezpieczeń. Straty wynoszą około 300,000 rubli.

Z kolei kaliskiej. Bawiła w Łodzi komisja kolejowa z naczelnikami oddziałów służbowych i komendantem stacji Warszawa - Wiedeńska na czele. Zadaniem tej komisji było dokonanie oględzin miejsca na stacji kolei kaliskiej wyznaczonego na budowę platformy wojskowej do wyladowywania transportów wojskowych.

Opóźnienie pociągu. Wczoraj pociąg osobowy № 35, przychodzący z Warszawy do Łodzi o g. 5 m. 25 opóźnił się o 42 minuty. Opóźnienie to nastąpiło skutkiem tego, że pociąg przybył do wiedeńskiej № 5, łączącej się z łódzką w Kolaszkach—przyszł późno do Kolaszek, mianowicie dopiero o godz. 5 min. 13. Zaszedł bowiem pod Skierniewicami wypadek pęknięcia szyny, co wywołało potrzebę zmiany i naprawy szyny.

Skutkiem tego i pociąg łódzki zamiast o g. 6 m. 10, odszedł do Warszawy dopiero o godz. 6 min. 50.

Morderstwo. Wczoraj, o godz. 11 wieczorem, do przechodzącego młodego człowieka ulicą Jerolimską jacyś ludzie dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Oprócz tego, został zraniony w lewą rękę stróż domu nr. 11, Stanisław Józwiak. Jak stwierdzono, zabity został 22-letni Stanisław Zdowiak, mieszkaniec domu nr. 9 przy ulicy Jerolimskiej. Rannemu stróżowi doraźnej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Zebrań. Dnia 23 czerwca odbędzie się przy

ulicy Nawrot № 38 o godz. 3 po południu zebranie ośmiadników malarzów.

Z pracy. Dziennik „Ziemia lubelska” został zawieszony na dwa miesiące. Redakcję opieczętowano.

Główny los. Szczęśliwymi graczami, których fortuna obdarzyła główną wygraną 75,000 na nr. 21,936 są p. Lubawski, buhalter firmy Barciński i S-ka (posiadacz połowy losu) oraz personel łódzkiej firmy akcyjnego Towarzystwa Krusche i Ender w Pabianicach; uczniowie w kantorze i składach nie brali udziału w loteryi, więc też nie należą do wygranej.

Przyłapani. Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych w fabryce Geyera, przy ulicy Długiej nr. 28, robotnicy złapali na kradzieży Józefa Placka, lat 18, bez określonego zajęcia. Przystąpili też do sądu doraźnego i amatora cudzej własności pobili, lecz polityka i wojsko odebrały Placka z rąk robotników i na życzenie poszwankowanego odprowadziły go do więzienia. Rany z pobicia wynikłe opatrzył lekarz Pogotowia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległa jedna kobieta i jeden mężczyzna; kobietę odwieziono do mieszkania na ul. Leszno, mężczyznę do szpitala św. Aleksandra. Obydwom lekarze Pogotowia udzieli doraźnej pomocy.

Ataki nerwowe. W fabryce przy ulicy Cegielińskiej nr. 54 Józefa Hasenberger, robotnica, lat 15, dostała ataku nerwowego; takiemu samemu wypadkowi uległa robotnica fabryki Heinza na ul. Piotrkowskiej nr. 104 Kornelia Kasler, padając w w ataku nerwowym, natrafila na pas transmisyjny, który ją zranił w czoło. Lekarze Pogotowia obydwom udzielił pomocy.

Ze Zgierza. Robotnicy w farbiarniach postawili żądania podniesienia płacy. Właściciele farbiarni nie tylko odmówili podwyżki płacy, ale zakomunikowali robotnikom, że za dwa tygodnie farbiarnie będą czynne tylko 5 dni w tygodniu.

— Donoszą nam, że w podanej w numerze 130-ym „Rozwoju” wiadomości o zajściu pomiędzy robotnikami Stanisławskim a Fejchtom—wkrađa się niedokładność. Fakt zajścia jak nam komunikują świadkowie, przedstawia się w ten sposób, że Stanisławski, w stanie nietrzeźwym, będąc napadnięty w restauracji i poraniony—wyrwał jednemu z napastników nóż i zadał kilka ran, między innymi, Fejchtowi. Podczas zajścia nikt nie został zabitym.

Z Pabianic. Wczoraj po południu do sklepu monopolowego przy ul. Zamkowej wtargnęło kilku bandytów, którzy przesadziwszy kratki okalające ladę sklepową, domagali się pod groźbą rewolweru od zarządzającego, Antoniego Pawłowskiego, wydalenia się do drugiego pokoju. Wyrwawszy klucz od kasy z ręki Pawłowskiego, bandyci otworzyli szufladę i zabrali z niej kilkanaście rubli gotówką, oraz marek stempłowych, wartości 80 rb. Bandyci, nie ścigani przez nikogo, z łapem zbiegli. Wkrótce po napadzie na sklep monopolowy, dokonano rewizji osób przechodzących, oraz w domach sąsiednich, podejrzewając, że tam ukryli się sprawcy napadu. Nikogo jednak nie aresztowano.

Z Tomaszowa. Donoszą nam, że w większych przedsiębiorstwach i wykończalniach, stanowiących własność wybitniejszych fabrykantów strejk robotników trwa w dalszym ciągu. Strejk ten ma charakter ekonomiczny. Robotnicy, opierając się na tem, że od dn. 28 go maja roku zeszłego nie otrzymali żadnej podwyżki, a różnica płacy zarobkowej między fabrykami w Tomaszowie jest znaczna—(w przedsiębiorstwach o połowę mniejsza stawka, a w tkalniach i wykończalniach również mniejsza aniżeli w fabrykach łódzkich) postawili żądania podwyższenia płacy zarobkowej możliwie zupełnie do przyjęcia przez fabrykantów.

Ponieważ żądaniu temu fabrykanci opierali się doszło do strejku. Lubo robotnicy, należący do związku zawodowego „Jedność” występowali przeciw bezrobotniom, jednak robotnicy z chrześcijańskiej demokracji byli temu przeciwni, podburzali też robotników członkowie partii skrajnej i znaleźli posłuch u podrostków pracujących w fabrykach.

Dla załagodzenia zatargu pomiędzy robotnikami a właścicielami fabryk—udał się wczoraj delegat związku zawodowego „Jedność” do Tomaszowa p. Jan Brzeskot. Zbadał on położenie rzeczy, porozumiał się z zarządami fabryk miejscowych, poczem uchwalono wybrać komisję złożoną z przedstawicieli administracji fabryk, delegatów robotniczych i delegatów związku zawodowego „Jedność”.

Narady w sprawie polubownego zakończenia strejku odbędą się w nadchodzący wtorek.

Jubileusz pastora w Tomaszowie. Wczoraj odbył się 50-letni jubileusz działalności superintendenta pastora Eugeniusza Biedermana, który liczy lat 74. Na uroczystość jubileuszową przybyło wiele duchowieństwa ewangelickiego z Królestwa.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś zatem wieczorem w teatrze Wielkim artyści dramatyczni teatru Rozmaitości w Warszawie odegrają w Łodzi „Złote Runo”, głośny dramat Stanisława Przybyszewskiego. Inką będzie p-ni Natalia Siennicka, Ruszczycom p. Bolesław Leszczyński, dr. Rembowski, p. Nowicki, Przesławskim p. Wojciech Brydziński, Łackim p. Sliwiński, pozostałe role wykonają pp. Bednarczyk i Uszyński.

— Jutro zaś trupa teatralna miejscowa pod kierunkiem p. Stanisława Orlika w tymże teatrze Wielkim odegra po południu „Posiedzenie nocne”, farsę z francuskiego, cieszącą się stałym powodzeniem w teatrze Nowości w Warszawie.

— Grono artystów dramatycznych teatru miejskiego w Krakowie zjechało dziś do Łodzi dla dnia 3-ch przedstawień w naszym mieście. Jutro w teatrze Wielkim wieczorem grono to wystawia sztukę „Ojciec marnotrawny”—Bernarda Shawa.

We wtorek „Rosmersholm”—Ibsena; w środę „Cierpkie owoce”—Roberta Bramsa.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem).

Loterya. Dziś w 10 dniu ciągnięcia V-jej klasy 188 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

2000 rb. nr. 304, 2632, 7666, 12417, 20161.

1000 rb. nr. 798, 4190, 4377, 7730, 13934, 19832, 20185.

400 rb. nr. 11839, 12755, 13650, 18270, 19938, 25519, 23056.

Z WARSZAWY.

* Medal Orzeszkowej.

Artysta rzeźbiarz, p. Józef Gabowicz, wykonał medal, jako pamiątkę jubileuszu, na cześć Orzeszkowej. Na pierwszej stronie znajduje się twarzą wprost popiersie z podpisem u dołu: „Eliza Orzeszkowa”.

Autór, bawiąc przed kilku laty w Druskiemniku, robił medalion i popiersie jubilatki z natury, posilkował się przeto przy wykończeniu medalu materiałem autentycznym i najlepszymi fotografiami.

Górną uwagę i zaznaczenia jest traktowana bardzo artystycznie alegorya na drugiej stronie medalu. U góry promienie świecącego słońca oświetwiają Grodno i okolice nadniemańską i sięgają aż pod gród podwawelski. Na boku na gałązce palmowej cyfra XL z datami: 1866—1906 i napis: „Wielkiej autorce i obywatelce rodacy”.

Medal brązowy, odlany w zakładzie braci Łopińskich, ma 9 1/2 centm. średnicy. Cena wynosi 5 rb., z której 20% autór przeznaczył na rzecz instytutu pedagogicznego imienia jubilatki w Warszawie. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfka.

* Kasa duchowieństwa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie członków Kasy oszczędności i pomocy dla duchowieństwa archidiecezyi warszawskiej, łącznie z delegatami Kasy, przybyłymi ze wszystkich dekanatów tejże archidiecezyi.

Prezes zarządu, ks kanonik Chelmiński, zaznajomił zebranych z dotychczasową działalnością Kasy, poczem na pierwszy plan obrad wysunięto sprawę powołania do życia domu dla księży emerytów, na którego założenie świeżo wpłynął zapis 2,000 rb.

Delegaci, żywo zainteresowawszy się sprawami Kasy, przyrzekli ze swej strony jaknajenergiczniejsze współdziałanie i poparcie celów instytucyi, która, acz powoli, stale się jednak rozwija ku pożytkowi duchowieństwa katolickiego.

Do grona członków ostatnio przybyło 4-ch nowych kandydatów, instytucya przeto liczy obecnie 173-ch członków.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej
i własne.

Odesa, 21 czerwca. Na ulicy Staroriecznej rzucono bombę. Nastąpiło to w następujących okolicznościach: Trzech nieznanymi ludźmi ścigano jakiegoś młodzieńca. Jeden ze ścigających strzelił z rewolweru, lecz chybił, wówczas drugi rzucał bombę, która wybuchła ze straszną siłą. W całej dzielnicy nie ocalało ani jedno okno. Ołamki bomby poraniły 15 osób, przeważnie dzieci. Wszyscy poszwankowani, z wyjątkiem jednej dziewczynki, ranieni nieszkodliwie.

Rankiem, w szkole prywatnej Ginsburga pękła bomba, leżąca na półce. Wybuch spowodował wielkie zniszczenie. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł, gdyż, wobec zawieszenia wykładów, nikogo w gmachu nie było.

Moskwa, 21 czerwca. Na zasadzie postanowień obowiązujących skazano za numery, wydane w d. 20-ym i 21-ym b. m.: „Parus“ na rb. 3,000, „Swobodnaja Mysl“ na rb. 1,500, „Stolicznoje Utro“ i „Russkija Wiedomosti“ po rb. 1,000, „Russkoje Slowo“ na rb. 500, „Nowosti Dnia“ i „Wieczor“ na rb. 100 kary.

Moskwa, 21 czerwca. Do policjanta na ulicy przybył włoscianin, Iwan Kalincew i prosił, aby go aresztowano, ponieważ w czasie powstania grudniowego zabił rewierowego Sacharowa. Zeznanie stwierdzono. Zabójcę aresztowano.

Rewel, 21 czerwca. Pięciu ludzi, zbrojnych w brauningi, wdarło się do mieszkania leśniczego Kurberga, ciężko poraniło jego i żonę, poczem zrabowali rb. 30 i zbiegli. Kurberg w drodze do Rewla zmarł.

Sybirsk, 21 czerwca. Redaktorę i wydawczynię pisma „Syzranskoje Utro“, Zarawlewową, za wydrukowanie artykułów kłamliwych i podburzających skazano na rb. 500 kary, a w razie niezaplacenia natychmiast zagrożono jej trzymiesięcznym aresztem.

Marjupol, 21 czerwca. Odkryto nowe bardzo bogate pokłady rudy żelaznej.

Krasnojarsk, 21 czerwca. Dokonano napaści na odwach w celu uwolnienia aresztantów. Przy wymianie strzałów zabity dowódca warty i dwóch z napadających. Część aresztowanych zdołano uwolnić.

Paryż, 21 czerwca. Prezes ministrów, Clemenceau, kończąc mowę w odpowiedzi na interpelację, co do zajść na Południu, oświadczył: „Jutro doniosę o wszystkim, co wiem o sytuacji, dzisiaj zaś zapewnię tylko, że rząd działa w imieniu Francji, w imieniu Rzeczypospolitej (oklaski). Były to napady nie winogrodników, lecz apaszów, „chuliganów“. Niechaj republikanie sądzą mnie ze stanowiska republikańskiego“.

Paryż, 21-go czerwca. Clemenceau wczoraj wieczorem w ministerium spraw wewnętrznych odbywał narady z Tomsonem, Vivanim, Dumergem, i Pichonem.

Prasa opozycyjna, umiarkowanie republikańska i socjalistyczna dowodzi, że przyczyną zaburzeń we Francji południowej jest nieprzezworność i brak konsekwencji w postępowaniu gabinetu i żąda jego dymisji.

Dzienniki radykalne, popierające gabinet, wzywały republikanów, aby w ciężkiej chwili zdecydowali się około rządu.

Prasa powtarza pogłoski, że reakcyoniści złożyli wielkie sumy na poparcie rozruchów. Część pieniędzy przysłała z zagranicy.

Syndykat prasy paryskiej zwołano do obrad nad sprawą zaprowadzenia cenzury rządowej nad telegramami z Południa.

Według wiadomości otrzymanych do godz. 9 zrana dnia dzisiejszego w ministerium spraw wewnętrznych, w Narbonne i Montpellier nie było nowych zajść. W obu miastach panuje względny spokój.

Montpellier, 21 czerwca. Odbyła się tu olbrzymia manifestacja, w której uczestniczyła niemal cała ludność miasta. Podczas manifestacji doszło do poważnego starcia wojska z manifestantami, którzy strzelali do żołnierzy. Z obu stron są lekko ranni. Około godz. 9 wieczorem manifestanci wtargnęli do hal rynku i zaczęli rabować towary, lecz niebawem rozpedziło ich wojsko. Aresztowano wiele osób. Wieczorem zra-

niono policjanta i zrzuceno z konia dragona. W ciągu nocy przywrócono porządek. Patrole krążyły po ulicach.

Besiers, 21 czerwca. Tłum zmusił do zamknięcia wszystkie kawiarnie oraz do wywieszenia czarnych flag na znak żałoby.

Narbona, 21 czerwca. Wczoraj strzelono kilkakrotnie z rewolwerów do przechodzącego agenta policji, a następnie rzucono go do wody. Gdy inni policjanci wydobyli towarzysza z wody i zawieźli go na stację policyjną, tłum pociągnął za nimi i atakował stację. Wezwano wojsko. Manifestanci zaczęli strzelać z rewolwerów. Żołnierze odpowiedzieli również strzałami. Podprefektura donosi, że w ciągu dnia zabito 4 osoby, rannono 11, a w tej liczbie panę 20-letnią. Tłum pobił ciężko kilku policjantów i zmusił ich do ucieczki. Na gmachu merostwa manifestanci wywiesili czerwony sztandar. Wieczorem manifestanci pochwycili komisarza policji i trzymają go, jako zakładnika. Ruch na ulicach wstrzymano. Dostęp do miasta Argelliers zamknięto.

Ferignan, 21 czerwca. Wczoraj wieczorem wielki tłum stoczył się przed gmachem prefektury. Wygłaszane mowy przeciwko rządowi witano oklaskami. Manifestanci napadli na starszego komisarza policji, który musiał schronić się do Grand Hotelu. Tłum rozbil kamieniami wszystkie szyby i lampy hotelowe. O godzinie 10 wieczorem tłumowi udało się nakonec wyważyć drzwi gmachu prefektury i podpalić szopę z powozami. Część manifestantów wpadła do pokoju prefekta, zabrała jego szpadę, całe zaś umeblowanie rzuciła w ogień. Prefekt z rodziną oraz strażacy musieli uciekać. Pożar objął gmach prefektury. Oddział żandarmów zdołał w końcu, późną nocą, rozpedzić zmniejszony już tłum manifestantów.

Rzym, 21 czerwca. Izba posłów. W dalszym ciągu obrad o nadzwyczajnych wydatkach na rząd wojskowy, republikanin Vizzi popierał wniosek, aby czekać na wyniki zarządzania ministerium Giolittiego. Prezydent ministrów oświadczył się przeciw wnioskowi i dowodził, że żądany kredyt jest sprawą ważną dla ojczyzny. W imiennym głosowaniu wniosek ten odrzucono 262 głosami przeciw 37, poczem izba przystąpiła do obrad nad projektem prawa.

Lizbona, 21 czerwca. Podczas manifestacji wczorajszej aresztowano 200 osób. Zapowiedziano nowe manifestacje z powodu pogrzebu dwóch osób, zabitych dnia 18-go i 19-go b. m. Rząd zdecydowany jest użyć wszelkich środków dla utrzymania porządku.

Londyn, 21 czerwca. Lord Grey oświadczył izbie posłów, że rząd perski wyraził głęboki żal z powodu ostrzeliwania przez tłum konsulat angielskiego w Kermanszachu. Gubernator otrzymał rozkaz ukarania surowo winnych, aczkolwiek wystrzały nie były skierowane do angiolków, lecz do ukrytych w konsulacie persów.

Haga, 21 czerwca. Według wiadomości urzędowych, dnia 17-go lipca r. b. odbędzie się w obecności wszystkich przedstawicieli mocarstw uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pałac pokoju.

Macon, 21 czerwca. Aresztowano tu kilku anarchistów rosyjskich.

Londyn, 21 czerwca. Do „Publishers Press“ donoszą z Rzymu następujące szczegóły o spisku na życie króla Wiktora Emanuela. Spisek przygotowany był w Zurychu. Zbrali się tam główni spiskowcy i wysłali dwóch ze swego grona do Rzymu dla wykonania zamachu. Policja szwajcarska, dowiedziawszy się o tem, zawiadomiła włoską, której udało się ująć obu wysłańców.

DZIENNE.

Petersburg, 22 czerwca. Gubernator orłowski opublikował postanowienie obowiązujące, zabraniające zgromadzeń i zbiegowisk, oraz postanowienia dla wsi, zabraniające uczestniczyć w zebraniach wioskowych i włości ludziom pijanym, paszenia bydła na posiadłościach cudzych, wejścia do lasu cudzego z bronią w celu niszczenia go; zabraniające wydawać bezprawne uchwały, podpisywać uchwały sporządzone przez osoby postronne. Takież postanowienie wydał i gubernator smoleński.

Odesa, 22 czerwca. Wyjaśniło się, że wybuch w gimnazjum Ginsburga zdarzył się podczas lekcji. Płomienie ogarnęły meble. Dzieci w strachu panicznym uciekały z klasy, krzyżąc przeraźli-

wie. W mieszkaniu Ginsburga znaleziono pieczęć anarchistów komunistów, proklamacje i kompromitujące papiery. Aresztowano właściciela szkoły jego córkę i służbę.

Wilno, 22 czerwca. W hotelu niemieckim na podłodze w mieszkaniu właściciela domu Schinkira ze straszną siłą wybuchła bomba z lontem. Zburzony sufit w jego i sąsiednim mieszkaniu, szuby powypadały. Ofiar w ludziach niema. Do Schinkera nieraz przychodzili nieznanymi ludźmi, domagając się pieniędzy.

Paryż, 22 czerwca. Na posiedzeniu Rady ministrów Clemenceau zakomunikował, że podług wiadomości nadeszłych z Agde 300 szeregowców 17 pułku piechoty ograbiło prochownię i miało zamiar udać się do Narbony dla wystrzelania kirasyerów, następnie skierować się do Besiers. Nie udało się im jednak rozlokować w koszarach 31 pułku piechoty, polecili podprefektowi, by zawiadomił Clemenceau że gotowi są powrócić do Agde pod warunkiem, że nie zostaną do nich zastosowane środki militarne. Clemenceau rozkazał odpowiedzieć, że nie życzy sobie wchodzić z nimi w jakiegokolwiek układy. Rada pochwaliła sposób postępowania Clemenceau.

W izbie deputowanych Benois i Lafer zwrócili się do rządu z zapytaniem, z powodu wypadków w Narbonne.

Clemenceau odpowiada, że kirasyerzy, utrzymując porządek przy aresztowaniu Ferroula, postępowali umiarkowanie, przeciwie tłum, rzucający kamieniami, ujawnił dzikość. Rannono około stu żołnierzy. Nieszkańcy Narbony powrócili do domów. Buntownicy zbiegli. Clemenceau pochwała zachowanie się wojsk i zaznacza, że byłoby wielkim nieszczęściem gdyby rząd kapitulował przed niekarnym żołdactwem (oklaski).

Clemenceau zakończył mowę słowami: „Do stłumienia buntu potrzebujemy zaufania izby“. (Na niektórych ławach oklaski).

Paryż, 22 czerwca. Senatorzy, deputowani od departamentów południowych zażądali natychmiastowego uwolnienia prefekta departamentu Pirenejów wschodnich, który rozpoczął walkę z powstańcami. Clemenceau odmówił obrad nad tą kwestją i pozostawił prefekta na poprzednim stanowisku.

Rzym, 22 czerwca. W Piompidio około Neapolu spadł do rowu samochód, przyczem zabito pięciu ludzi: ksiądzę Peskara, markiz Ruffo, ksiądzę Galesto, markiz Munciate i Szoffera.

Dnia 21 b. m. o godz. 5-ej po poł., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zasnął w Bogu
s. t. p. 1013

Wacław Szaniawski

przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 czerwca, t. j. w niedzielę, o g. 3 po poł. z kolonii Galkówek na miejscowy cmentarz. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostała Matka z Rodziną.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	bran.
4% renta państwowa	71 00	70 00	70 25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90 00	89 00	—
5% „ „ z 1906 r.	85 75	80 00	86 40
4 1/2% listy ziemskie	88 60	87 70	88 15
4% listy ziemskie	81 00	80 00	—
5% listy zastawne m. Warszawy	88 70	87 40	87 80
4 1/2% „ „ „	83 35	82 25	82 85
5% „ „ „ Łodzi	89 50	88 00	—
4 1/2% „ „ „	82 00	81 00	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premijowa I-ej emisji	345	335	—
„ „ II-ej emisji	247	237	—
„ „ szlachecka	220	210	—
Filpopy	—	—	442 1/2
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46 80	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa — —

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.

Tabela wygranych.

W 9-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 188-aj loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 21-go czerwca 1907 roku.

Rubli 2000 № 14251 Rub. 1000 №: 18812 19253.
 Rub. 400 №: 6047 12652 15117 15751 16026 16374
 16925 17374 21500 21852 22879 22833. Rub. 200 №: 160
 874 1973 2562 2951 3660 5258 6095 6240 6801 7289 8607
 10262 10290 14674 17121 20336 22811. Rub. 100 №: 62
 494 546 837 1513 3264 3604 4182 4479 5226 6478 7208
 8263 8844 10296 11621 12386 12483 13916 16185 18857
 20347 20827 22016 22117.

Rubli 80 №: 46 51 58 57 136 50 84 233 34 40 79
 91 385 459 543 79 633 82 93 98 721 36 54 841 70 2038
 51 54 56 63 140 70 80 215 22 84 303 55 98 412 66 85 88
 582 68 639 81 705 15 60 53 861 68 901 63 2014 27 30
 79 147 54 213 82 303 20 36 91 93 430 501 15 26 41 46
 55 65 66 650 721 23 865 97 939 74 3062 81 102 12 52
 77 230 98 349 50 96 433 50 79 571 89 618 20 60 99 760
 840 60 62 86 93 903 43 95 99 4007 25 92 101 12 31 48
 210 43 69 407 25 56 540 53 638 40 76 715 79 99 835 72

918 99 5011 24 77 85 143 65 91 222 43 62 83 207 9 42
 43 533 51 82 83 95 606 24 30 53 74 700 70 819 32 52 66
 71 928 20 30 33 37 39 44 54 65 6022 107 90 91 233 34
 41 46 62 80 83 841 88 430 20 34 68 69 834 45 304 2 28
 74 93 969 46 7020 51 56 63 145 207 59 65 319 47 53 469
 22 46 59 504 78 667 47 745 54 810 11 28 43 62 74 83 89
 96 99 965 17 23 42 73 3050 105 98 233 350 99 92 415
 52 69 509 31 43 48 65 91 632 67 737 84 75 943 58 85
 3013 71 139 252 340 88 404 500 44 74 93 619 711 28 24
 87 803 98 911 18 34 41 10917 29 133 78 214 32 36 311
 14 26 64 99 405 12 534 49 613 88 68 69 86 736 800 48
 915 55 74 11138 91 230 36 71 252 75 432 34 73 78 84 520
 38 97 677 92 755 829 36 50 77 86 83 914 19 42 44 68
 12008 36 43 62 95 118 25 31 69 222 45 51 62 88 92 818
 24 41 81 475 78 84 511 15 30 53 665 701 21 36 38 65
 960 74 96 13065 52 61 104 7 10 22 67 70 226 40 70 351
 89 574 695 704 11 809 18 86 900 19 21 81 96 14002 40
 89 108 12 16 23 57 202 64 837 53 55 63 71 82 524 43 61
 608 20 23 33 47 78 91 708 23 36 77 878 910 13019 140
 81 202 5 20 94 457 85 639 48 75 734 46 914 23 26 30 56
 15023 110 20 61 235 64 318 23 48 58 63 71 458 91 98
 516 47 684 95 737 815 75 87 95 940 17006 59 116 242 58
 95 303 19 23 407 11 15 506 31 44 64 666 745 834 70 85
 87 901 75 85 97 13008 130 48 86 252 470 517 19 39 52
 55 73 615 83 707 25 67 833 929 71 19032 47 52 62 110
 69 85 256 57 58 318 31 80 403 29 68 79 516 57 62 608

16 696 760 93 844 913 79 20061 67 176 200 49 305 26
 38 63 456 59 658 90 752 875 944 98 21021 67 75 89
 112 10 53 251 76 356 89 86 443 571 38 653 95 752 85
 802 576 89 22017 47 92 114 25 70 77 221 64 354 408
 595 83 680 733 57 815 24 71 95 89 91 927 23002 171 72
 201 13 28 30 71 83 306 26 34 51 63 74 77 433 47 53 58.

Piotrkowska № 200. Lecznica Zębów M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
 Zęby sztuczne na zlocie, kanczuku z podnie-
 bieniem lub bez.
 Poprawki sztucznych zębów na oczekaniu.
Konsultacya 30 kop. 97-102

Języki.

Języków nowożytnych

wyuczyć się można najprędzej i gruntownie, posilkując się

Metoda Berlitz.

Metoda ta jest naśladowaniem procesu, jaki odbywa matka przy nauce u dziecka mowy ojczystej. Uczeń w czasie nauki od pierwszej do ostatniej minuty, mówi tylko językiem, który ma sobie przyswoić, następnie oszczędza sobie kosztu na

Nauczyciela danej narodowości

i kosztownej nauki w obcych krajach. Tym sposobem w obecnej chwili corocznie wyucza się metodą Berlitz'a około 250000 uczniów (panów i pań) nowożytnych języków. Dwaście pierwszych nagród Setki najznakomitszych zaświadczeń i t. d.

Między innymi od Jego Cesar-
 skiej i Królewskiej Wysokości
 Następcy Cesarstwa Niemieckiego
 i Króla Pruskiego, otrzymaliśmy
 odpowiednie pismo, potwierdza-
 jące, że Jego Wysokość z zasto-
 sowania metody, był zupełnie
 zadowolony, podpisano Pristelwie,
 Wojskowy Towarzysz Jego Wy-
 sokości Następcy Cesarstwa Nie-
 mieckiego i Króla Pruskiego.

Wyciąg z listu profesora Je-
 rzego Elbersa:

„Dziękuję za list. Wierzę,
 że pańska metoda prowadzona
 jest bardzo racjonalnie i naucza

szybko i jest najkrótszą drogą
 do wyuczenia danego języka.

Nauczyciel idący tą drogą w
 ciągu roku osiąga znakomite re-
 zultaty”.

Na żądanie pańskie odpowia-
 dam, że z chęcią się zgadzam,
 aby mój sąd o metodzie Berlitz'a
 był wskazówką dla tych, którzy
 chcą się uczyć obcych języków.
 Ja sam wielu moich słuchaczy
 skłoniłem do posilkowania się tą
 metodą.

Drezno, marzec 1900 r. Karol
 książę Solms Lich.

**Francuskie, Angielskie, Niemieckie, Rosyjskie, Polskie,
 Holenderskie itd. gramatyki i literatury, koresponden-
 cyje i metody konwersacyjne.**

Godziny przyjęć: 8-10 rano, 3-5 po poł. i 8-10 wiecz.

Dr. fil. G. KUMMER,
 Widzewska 106a m. 5.

Języki

ZYGMUNT KOKOSZKO

Adwokat przysięgły
 mieszka przy ul. Krótkiej № 5.
 Przyjmuje sprawy cywilne i karne
 do wszystkich sądów, jak również udziela
 porad w kwestiach, dotyczących się prawa
 Cesarstwa i Miejscowego. Przyjmuje od
 g. 9 do 10 r. i od 5-7 po poł. 101231

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA. Pracownia sukien, spódnice i
 bluzek. Wykończanie staran-
 ne i punktualne. Mikołajewska nr. 35,
 m. 11, prawa oficyna, II piętro. 357d38

Artystycznie wykonywam portrety ole-
 jne, pastelowe i kredkowe z każdej fo-
 tografii. L. Jankowski, ul. Mikołajewska
 59 m. 54. 1279-10-0

Aptekarska uczennica z roczną praktyką
 poszukuje zaraz kondycyi. Wiadomość
 Górecki, Kallsz. 1461-3wcs-3

Bony niemki i gospodynie z chlubnymi
 świadectwami poleca Biuro nauczy-
 cielskie, Piotrkowska 92. 1535-2-2

Bryczkę nową lub mało używaną kupię.
 Oferty sub „Bryczka” w adm. „Roz-
 woju”. 1522-3-2

Do dobrze prosperującego i solidnego
 interesu bez ryzyka, poszukuję ciche-
 go wspólnika z kapitałem od 400 do 500 rb.
 Kapitał zabezpieczony towarem, na składzie
 w mieszkaniu u tegoż. Oferty pod „C L.
 1500”. 1550-1

Fortepian Maleckiego do sprzedania,
 cena 250 rb. Orla 12-14. 1525-3-2

Herbata doskonała, swojskiej firmy w
 różnych gatunkach z następstwem 10%
 Nawrot 32 m. 8, III piętro. 1492s3-2

Kupuję używane pianina. Łaskawe ofer-
 ty pod „Używane pianina” składać
 w Adm. „Rozwoju”. 706-10e9

Kantor służby, Piotrkowska 92 (w po-
 dwórz) poleca wielki wybór różnej
 służby. 1534-2-2

Ładne mieszkania do wynajęcia, skła-
 dające się z 2 pokojów i 2 kuchni z
 ogrodem 3-morgowym; w pobliżu rzeki,
 w Tuszninie. Wiadomość u Makiewicza,
 1541-3-1

Ładny pokój frontowy o dwóch oknach
 Łódź 1 lipca do wynajęcia. Widzewska
 42 m. 11. 1518-2-2

Maszyny 2 Singera mało używane, bę-
 benkowa, pierścieniowa i maszyna za
 16 rubli. Dzielna 23-2. 1553-4-1

Maszyny 2 bębnowa i pierścieniowa,
 1 maszyną za 18 rubli, Singera, mało
 używane, bardzo tanio sprzedam, ulica
 Złota nr. 3 m. 52. 1539-3-2

Młody człowiek poszukuje oddzielnego
 pokoju, przy inteligentnej rodzinie
 przy ulicy Średniej lub w pobliżu tako-
 wej od 1-go lipca. Łaskawe oferty u-
 przelnie proszę składać w Adm. „Roz-
 woju” sub M. W. 1536-2-2

Mieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, przed-
 pokój — do wynajęcia. Tamże do
 sprzedania kredens, garnitur, lustro, al-
 tówka. Mikołajewska 69, III-cie piętro,
 od 5 do 8-ej. 1527-2-2

Młodzieniec 19-letni, umysłowo-chory,
 zaginął w czwartek rano w mundurze
 „ofeyalistów tramwajowych”; kto by wie-
 dział o zamieszkanu takowego, proszę
 odprowadzić na ul. Lutomska, № 7, J.
 Lisiecki. 1646-1

Magiel do sprzedania. Przejazd 70,
 1555-3-1

Niezamożny uczeń skromnych wymagań,
 mający 4-klasowe wykształcenie, po-
 szukuje korepetycyi w niemiecie, za życie,
 lub pieniężne wynagrodzenie. Wiado-
 mość w adm. „Rozwoju”. 1479-3-3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd
 43 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-134

Nauczycielka przyjmie kondycję na wa-
 kacje na wyjazd. Widzewska 86-2
 parter. 1459-3wcs-3

Od 1-go lipca jest do wynajęcia pokój
 dla jednego lub dwóch panów, ume-
 blowany, może być z całodziennem u-
 trzymaniem, wejście oddzielne. Dzielna
 nr. 40 miesz. 1. 1523-3-2

Obiady na maśle od g. 12 do 4. Miko-
 łajewska 46-4. 1552-1

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni
 chemicznej. Główna № 33, Krüger.
 1543-3-1

Potrzebni chłopcy do sprzedaży artykułu
 mającego zbyt. Spacerowa 31 m. 4, I-e
 piętro. 1544-2-1

Potrzebne dwa pokoje umeblowane.
 Adres: Piotrkowska 78, stróż. 1549-1

Pokój frontowy z całodziennem utrzy-
 maniem. Mikołajewska 46, 4. 1551-2-1

Potrzebna podręczna do krawiecczyni.
 Główna 18 m. 22. 1556-1

Poszukuje się spółnika do dobrze wpro-
 wadzonego interesu z udziałem 1000 do
 2000 rb. Łaskawe oferty pod lit. „Z. Z.
 90” do admn. „Rozwoju”. 1488-3cs3

Pracownia sztucznych zębów Bolesława
 Juszczykiewicza. Pańska nr. 75 m. 5.
 814-30-23

Pokój frontowy, duży z całodziennem
 utrzymaniem do wynajęcia od 1 lipca.
 Rodzina polska. Kamienna 22. 1511-3-2

Piękne meble do stołowego pokoju, pra-
 wie nowe z powodu wyjazdu, tanio do
 sprzedania. Tamże niedrogo obraz. Ul.
 Piotrkowska 132 m. 19. 1512-2s2

Plac do sprzedania, pojedynczo lub
 razem, przy ul. Marysińskiej; tamże do
 sprzedania cegły około 60,000, cena niz-
 ka. Wiadomość. Ul. Piotrkowska 141,
 u A. K. 1520-3-2

Potrzebne zdolne podręczne i uczeniec.
 Skwerowa 15 w oficynie I piętro.
 1531-2-2

Pokój na parterze z oddzielnem wej-
 ściem do odstąpienia zaraz. Pańska 13.
 1532-3-2

Potrzebna jest od 1 lipca panna do mo-
 nopolu, obznajmiona ze sprzedażą.
 Wiadomość w 2-tem Tow. Poż. Oszcz.
 Mikołajewska 31 u kasyera od 10 do 3.
 1530-3-2

Potrzebna paniąca do sklepu monopo-
 lowego, obznajmiona ze sprzedażą z
 kaucyą. Wiadomość ul. Cegielińska 12
 (monopol), od 12 do 2. 1505-3-3

Potrzebny uczeń do fryzjera, Senator-
 ska na 16. 1537-3-2

Poszukuję dzierżawy kilkumorgowego
 gospodarstwa w pobliżu Łodzi. Wia-
 domości przysyła fabryka, Piotrkowska
 nr. 292. 1503-3-3

Potrzebna zaraz zdolna podręczna. Wól-
 czajska 75 m. 3, I piętr. 1515-3-3

Rower 2 męskie, zupełnie nowe do
 sprzedania. Piotrkowska 178, remiza.
 1548-1

Służący, umiejący czytać i pisać z do-
 bremi świadectwami—potrzebny zaraz.
 Cegielińska 36 m. 6, do doktora. 1553-1

Sklepowe urządzenie z towarami kolo-
 nialno-dystrybucyjnym, lub sklep do
 sprzedania. Dzielna 3. 1557-3-1

Sprzedam powóz na 4 osoby, fabryki
 warszawskiej (Rentla). Mikołajewska
 nr. 56. 1521-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny dobrze
 prosperujący do odstąpienia. Blizsza
 wiadomość ul. Pańska nr. 13. 1529-5-2

Sklep z pokojem do wynajęcia od 1-go
 lipca. Dzielna 3. 1517-3-3

Student rosyjanin poszukuje lekcyi. Ul.
 Skwerowa 17, miesz. Dorofiejewa.
 1494-5-4

Urządzenie sklepowe zaraz do sprzeda-
 nia, może być na sztuki. Wólczańska
 139. 1504-3-3

Uczeń Szkoły Handlowej Kupieckwa
 Łódzkiego, zdolny korepetytor, poszu-
 kuje lekcyi. Adres: Sleszka, Stładowa
 № 26. 1437-d-5

Uczeń 7 kl. Szkoły Handlowej, mogący
 udzielać muzyki, poszukuje kondycyi
 na wies na bardzo skromnych warunkach.
 Średnia 20 m. 4. 1464-6-6

Uczeń Szkoły handlowej kupieckwa
 Łódzkiego — poszukuje lekcyi na wy-
 jazd na wies. Adres: Hübner, Przejazd
 nr. 23. 1361-d-10

Udziałem lekcyi francuskiego języka.
 Passaż Szulca nr. 4, mieszkanie 20,
 od 1-ej do 4-ej po poł. Tamże jest po-
 mieszczenie dla przyzwolonej paniąki,
 przy nauczycielce. 1502-6-2

Uczeń 5 ej klasy Szkoły handlowej po-
 szukuje korepetycyi. Oferty „L. K.”
 w adm. „Rozwoju”. 1508-3sp2

Zaginął dziecko, w czerwonej sukien-
 ce, fartuszek granatowy, mające 2 1/2
 roku, na imię mu Józio. Uprasza się o
 odprowadzenie go na ul. Mikołajewska
 nr. 30, Waleczak. 1547-1

Zaginął paszport na imię Krzysztofa
 Rode, wydany z gminy Mroga Delna,
 powiatu brzezinskiego. 1542-3-1

Zaginął paszport na imię Maksza Kila-
 nowicza, wydany z magistratu m.
 Zgierza. 1545-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego
 Szumięlskiego, wydany z m. Łodzi.
 1554-3-1

Zaginął paszport na imię Gustawa Dre-
 slera, wydany z m. Łodzi. 1509-3-3

Zaginął bilet loteryi Klasycznej Kró-
 lestwa Polskiego № 279, z napisem po
 drugiej stronie A. Kupciewicz. Oddać
 Piotrkowska 103 m. 9. 1523-3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny
 Łuczak, wydany z gminy Grzybki, po-
 wiatu tyreckiego. 1524-3-2

Zgubiono portfel skórzany wraz z pass-
 portem, wydany z I Zamkowego cyr-
 kułu miasta Warszawy na imię Stasi-
 szawa Dietricha. Łaskawy znalazca ra-
 czy zwrócić takowe za wynagrodzeniem
 pod adresem Wólczańska 112 lub też
 Piotrkowska 150 w biurze firmy Hordli-
 czka i Stamirowski. 1533-3-2

Zaginął paszport na imię Emilia Szulca,
 wydany z gminy Władysławów, pow-
 konińskiego gub. kaliszkiej. 1539-3-2

LACTOBACYLLINA

Oddziały T-wa „Le Ferment”:

Wszystkie miasta Francji
 Berlin
 Wiedeń
 Praga
 Kraków
 Petersburg
 Moskwa
 Kijów
 Warszawa
 Charków
 Wilno
 Mińsk
 Elizawetgrad
 Sewastopol
 Odessa
 Jałta
 Kaukaz
 Ufa
 Władywostok
 Taszkent
 Łódź
 Ciechocinek

czysta kultura bakterii kwasu mlecznego, przygotowana w. metody słynnego prof. I. Miecznikowa przez T-wo „Le Ferment” w Paryżu.

Znakomity środek przeciwko:

- 1) Wszelkim zaburzeniom żołądkowo-kiszkowym.
- 2) Chorobom przewodu pokarmowego.
- 3) Chorobom w samozatruciu organizmu.
- 4) Chorobom z nieprawidłowego działania kiszek i upośledzonego wydzielania żółci.

Lactobacillina usuwa z kiszek bakterie gnilne, które podkopują zdrowie i sprowadzają przedwczesną starość.

Lactobacillinę przyjmuje się w postaci:
 Proszku, pastylek, oraz mleka kwaśnego.

==== Mleko kwaśne badane codziennie w laboratorjach Dr. S. Serkowskiego. ====

Wyłączna reprezentacja na Łódź:

T-wo „Le Ferment”, Piotrkowska 86.

Prospekty gratis. Broszury prof. I. Miecznikowa, N. Cybulskiego, I. Tarchanowa.
Abonament do domów.

1011

Nowo wypuszczone gatunki papierosów
 Warszawskiej fabryki tabaczej

Kalinowski i Przeplórkowski

pod firmą

„NOBLESSE”

Sulima

10 sztuk 10 kop.

Żądać wszędzie.

Czołem

10 sztuk 6 kop.

Żądać wszędzie.

Skład Główny i Reprezentacja:

Z. Prądzyński dawniej W. MUŚNICKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 69.

966

Z powodu skończenia sezonu — wyprzedaje w stylu Zakopiańskim GUNKI, SERDAKI, PELERYNY i CZAPCZKI dzienne po bardzo niższej cenie do 7 lipca. PRZEJAZD, poczta główna m. 10, Lipińska. 1010-3-1

MLECZARNIA

dóbr **Paprotnia i Walewice**

poleca codziennie świeże

mleko wyborowe

również masło i śmietanę.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

1008-3-1 **Nikołajewska № 89 m. 8.**

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycji na wakacje. Majeranowski, Hotel Polski. 1100-d-18

Sprzedam pół domu: 2 stancye, 2 obory i 3 i pół morgi ziemi. Władomość Kamienna nr. 9, Nowe Chojny, Walenty Donder. 1483-8-3

Nikołajewska 62.

W szkole prywatnej męskiej 1004-3-1

D. Grossa

przy ulicy

Nikołajewskiej № 62

lekcje wakacyjne dla słabszych uczniów oraz dla przyspasiających się do średnich zakładów naukowych, rozpoczną się 24 czerwca r. b.

Zapisy codziennie od 9 — 4 po poł.

Nikołajewska 62.

Do sprzedania.

na dobrych warunkach majątki ziemskie 3, 5, 8, 10, 15, 18, 25 włókowe w piotrkowskiej, kaliskiej, warszawskiej i płockiej gubernii. Lub też zamienię na domy niektóre majątki!

Jest do odstąpienia kilka dzierżaw.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia niewielki zakład drukarsko-litograficzny z klientelą wyrobioną, egzystujący 12 lat. Reflektanci proszeni o oferty w Admin stracyi „Rozwoju” — „Philneas”. 1009-3-1

NAUCZYCIEL przygotowuje do egzaminu na świadectwo nauczyciela elementarnego, oraz do niższych klas gimnazjum. Konstantynowska 59 m. 14, od 1-3 po poł. 990-12-3

4⁵⁰

kosztuje kostymowa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50 Hawelok rubli 10.50. Wszystko z wełnianego materiału. — Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75 Zmiana przyjęta

u **EMILA SCHMECHLA**
 Piotrkowska 98.

840

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11-1 i od 4-7^{1/2} 246-r-87

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano
i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r216

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r83

Dr. Eugonia Korner-Gorszuni

Choroby kobiece i Akuszeria
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.
502-r-169

Dr. A. Groszlik

ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych.
Od 8^{1/2}-11^{1/2} r., 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1608-d-127

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce
(sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-97
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-8^{1/2},
wiecz. 469-r-229

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w.,
panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko
od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 786-20 12

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9^{1/2}-11-jej zrana
i od 4-7-jej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.
762r162

Dr. Stan. Honowski

praktykuje przez lato
w Busku, willa „Wiślica”.
953-d-3

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.
Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 wiecz.;
w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6^{1/2} w.
Porada 50 kop. 486-r-23

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wiecz. W niedziele i
święta od g. 10 do 1 po południu.
507-d-405

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9^{1/2} r. i od 4^{1/2}-6^{1/2} pp.
491-r-176

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491-r-176

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam
od 5-6 po poł. W niedziele od 9-11
od 3-6 po poł. 1141r83

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
i święta 9-12 rano. 1463-r-207

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej
do 1-jej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r83

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa
i gardła
Piotrkowska 35 1586-r-83
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł.
w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r301

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8^{1/2}-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-66

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r371

Dr. Kazimierz Brzozowski

wyjechał
powróci 4 Sierpnia. 1003 3 2

Zakład ortopedyczny i Gabinet do elektryzacji i masażu

Dra A. STEINBERGA
na sezon letni zostały przeniesione
do Ciochocinka. 1280

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologicznej

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-
niem 2-5 rb. dziennie. Porady
w ambulatoryum kop. 50. Lekarze
ordynujący: chirurg Dr. med.
Kruscha, ginekolog: Kaawo-
ry Jasinski, Kaufman.

Przyjmuje nadrabianie podczołch.

Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
1111-d

Wszystkim przyjezdnym
poleca się
Król. Naschmarkt Apteka
pod „ZŁOTYM JELENIEM”
Wrocław, Rynek 44. Telefon
Nr. 1290.
Egzystująca od roku 1495.
Przystanek tramwajów, dążących do
Królewskich klinik.
Skład wszelkich krajowych i zagra-
nicznych medykamentów.
Wysyłka po za miasto.
Można porozumiewać się po polsku
i po rosyjsku. 982-d

Letnie mieszkania, tanio!

Jeszcze pozostało do wynajęcia kilka
letnich mieszkań w miejscowości zdro-
wotnej, lesistej z wszelkimi wygodami.
Mieszkania są po 1, 2, 3, 4 i 5 pokojów
z kuchniami, pensjonat, kąpiel. Wiado-
mość Skład apteczny p. Swiderskiego,
ul. Średnia 26. 997-3-2



Hodowla rasowych królików
na mięso i skórki.
Tuczone dochodzą 20 funt., żywej
wagi. Dobra Kąty, pocz. Ostrowy,
gub. warszawska. 931-d-3

ZARZĄD szkół handlowych w Zgierzu
7-o kl. męskiej i 4-o kl. żeńskiej
podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do
wszystkich klas szkoły męskiej, rozpoczęły się w dniu **15**
czerwca r. b., do szkoły zaś żeńskiej i powtórne do
szkoły męskiej odbędą się po wakacjach poczynając od d.
2 września 1907 r.
Po wakacjach Zgierska szkoła handlowa męska otwiera
klasę VI-tą. Podania należy składać codziennie w kancela-
ryi szkolnej w godzinach rannych, do 1-jej po poł. 867-5-5

Spółka Mleczarska
ZIEMIAN ŁĘCZYCKICH
z dniem I Lipca posiada do zbycia mleko z dostawą do
sklepów i zakładów przemysłowych. Szanowni raflektanci
raczą się zgłaszać
S. Kochanowski, Widzewska 89.
Telefon 965.

Z dniem 14 Lipca interes nasz znajdować się będzie w domu
przy ulicy **Andrzeja № 7.** 926-12-4

**Za rząd Pabianickich 7-mio klasowych
męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych**
niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do
wszystkich klas przed wakacjami, odbywać się
będą w dn. 15 do 22 Czerwca r. b. Podania
na imię Dyrektora, przyjmuje kancelarya Szkół.
Egzaminy powakacyjne rozpoczną się 22-go
Sierpnia r. b. 728

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**
Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby
sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r77
№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Wyciągi konne

Ksawerów—Widzew, przy szosie Pabianickiej

w **NIEDZIELĘ 23 Czerwca 1907 r.**

o godz. 4-ej po poł.



na rzecz

Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.



Bilety wcześniej nabyć można w biurze A. Roszkowskiego, w hotelu Manteuffla, w księgarni R. Horna, ul. Piotrkowska Nr. 147

CENY MIEJSC:

Powozy do środka toru rub. 2, od osoby 1 rb., miejsca siedzące przy mecie 2 rb., stojące 1 rb., miejsca stojące na zewnątrz toru 30 kop.

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźników, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficjalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurowy, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felezerki i t. p. Na żądanie kaucyje, poważne referencje. 1668r47

ALBUMINOZA HENNEBERGA

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, niezawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci, nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. Albuminoza wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska). Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny, Albuminoza nadaje się również dla osób wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę, niedokrwistość, gruźlicę i wycieńczenie z jakichkolwiek bądź powodów. Będąc pożywieniem nader smacznym Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów. Polecona przez warszawską Radę Lekarską Nr. 7376. Cena kop 40. Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych. 669-25-13

Jeneralny reprezentant na Królestwo i cesarstwo **St. Siudak**, Warszawa, Hoża № 60. Telefonu № 99.12.

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie **KONCERT**

orkiestry na instrumentach rżniętych pod dyrekcją

K. MARGENROTHA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803-d-10

A. BAUM.

Helenów. W niedzielę 23 czerwca 1907 r.

Po raz pierwszy w Łodzi! Po raz pierwszy w Łodzi!

Włoska Zabawa kwiatowa Dla dzieci **NOCĄ WENECKĄ**

Początek o godz. 3 po poł. — Zebranie się dzieci na placu cyklistów o g. 5.

Rozdawanie niespodzianek. — Pochód dzieci przez ogród.

Zabawy freblowskie. X Na zakończenie: tańce w sali.

Wejście 25 i 20 kop. Abonament zawieszony. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona. 993-3-3



Godzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pospiesznych półcoszniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewski Ostrow 9 linia Nr. 20-37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij pieraułok, dom T-wa Bochruszina, m. 239-37, Warszawa, Marszałkowska 129-37, Saratów, ulica Niłkolska Nr. 2-37. 382-d-36

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33, PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-27

NAJLEPSZY KRAJOWY **WĘGIEL** DLA OPAŁU DOMOWEGO (kostkę I i kostkę II)

polecają **A. O. Teschich i S-ka**

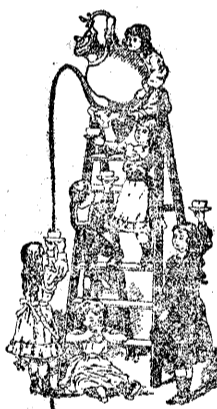
Widzewska 62.

946-d-8

FOLWARK PRZYGOŃ

do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. 984'8'3
Wiadomość: poczta Pabianice.

Do wynajęcia: Sklepy i mieszkania, składające się z 4, 3, 2 lub 1 pokoju z kuchnią i pokoje pojedyncze, wodociąg, klozety i wszelkie wygody. Lipowa nr. 14 obok Zielonego Rynku. Rower damski do sprzedania. Wiadomość u właściciela na ul. Pustej 12. 931-3-3



Dla gospodyń!



Wielkie medale złota.

Strzeżcie się podrabiania!

Specjalny nasz gatunek „Cykorya z obrazkami” opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza „Cykorya z podkową”, opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.

Włocławska Fabryka Cykoryi

R. Bohne & C.o.

Marki ochronne. 662-10-7

HOTEL LITEWSKI

w Piotrkowie

jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach Bliższych informacji piśmiennie lub ustnie zasięgnąć można u właściciela Teofila Netzala, Piotrków, ul. Bykowska, dom p. Wyrzynalskiej. 993-3-3

Do wynajęcia
zaraz lub od 1-go Lipca

3 pokoje

z kuchnią, frontowe, suche, słoneczne z ładnym widokiem. Wiadomość MIKOŁAJEWSKA 40. u gospodarza. 987-d-5

SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania.

spirytus zgaszczony w puszkach.

Motory, latarnie, lampy, maszynki, piecyki i żelazka spirytusowe

H. OTTO i S. PORADOWSKI

Reprezentacja Związku Gorzelników,

Łódź — Krótka Nr. 9.

Sprzedaz hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)

H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.

Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35.

K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.

J. Wolski — Konstankowska nr. 8.

M. Grodzicki — Piotrkowska 173, obok Paradyża.

W Pabianicach T. Dietrych — Zamkowa 350.

121-104-41